PRENUMERATA
wspólnoty
zapisy do 20 czerwca
na poczcie i u listonosza

Zmarł Jan Janusz Jastrzębski - łukowski Don Kichot

strona R5

Policjanci zaprosili na komendę uczniów z „Warszawskiej"

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

6 - 12 czerwca 2023 r. ■ nr 23 (960) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZY… A ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Inflacja wójtom niestraszna. Podwyżka pensji o 100 tys. zł w dwa lata to norma

STRONA 4

Agnieszka Cieślak
wójt gm. Wojcieszków
2020 - 103,7 tys. zł
2022 - 264,9 tys. zł

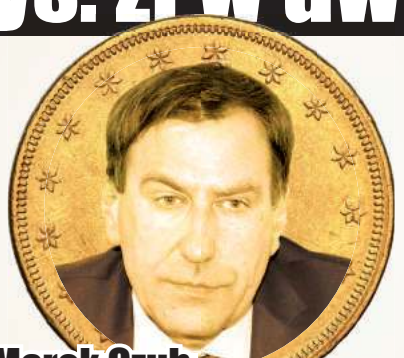

Marek Czub
wójt gm. Stoczek Łukowski
2020 - 129,5 tys. zł
2022 - 256,4 tys. zł

Mariusz Osiak
wójt gm. Łuków
2020 - 134,6 tys. zł
2022 - 229,9 tys. zł

Rowerem z promilami na rondzie i pod prąd. Zderzenie z osobówką

STR. 6

Kiedy zapisy na wakacje z Łukowskim Ośrodkiem Kultury?

STR. 2

Tak się bawiliśmy na Dniach Łukowa

Miejska maskotka z pochodnią i jej fani

Fot. Zbigniew Woźniak

STRONA 24

Straszna śmierć pani komornik. Biegli wydali opinię ws. podejrzanego

STRONA R1

Krowa wpadła do piwnicy. Zwierzę uratowali strażacy

STRONA 11

Otwarto rondo im. prof. Aleksandra Szczygła w Krynce

STR. 6

R E K L A M A

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

visionoptyk
-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze soczewki progresywne
MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

N 2070
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl b20c827262

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

Katalog „Miejsca Pamięci Powstania Styczniowego na Ziemi Łukowskiej" w ofercie Muzeum Regionalnego

Muzeum Regionalne w Łukowie wydało kolorowy katalog pt. „Miejsca Pamięci Powstania Styczniowego na Ziemi Łukowskiej" powstały w ramach projektu „Marzenia o Niepodległej Polsce – 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego na Ziemi Łukowskiej".

(fot. Muzeum Regionalne w Łukowie)

Katalog gromadzi i ukazuje znaki trwania pamięci o powstaniu na terenie Powiatu Łukowskiego. Jest to 30 miejsc – wznoszone od najdawniejszych czasów aż do współczesności, od powstańczych mogił, zachowanych na cmentarzach lub przy lokalnych drogach (są to zarazem najstarsze groby żołnierskie na naszych ziemiach, które przetrwały do dziś), poprzez pomniki stawiane w latach międzywojennych i na stulecie wybuchu powstania, aż po te powstające w ciągu ostatnich 30 lat.

Każde z tych miejsc jest świadectwem, że danina krwi powstańców styczniowych nigdy nie została zapomniana, a zatem nie była daremna – pomimo że ich zryw zbrojny został przegrany i okupiony wysoką ceną. Stara zasada, że historię piszą zwycięzcy, w tym przypadku się nie sprawdziła.

Katalog „Miejsca Pamięci Powstania Styczniowego na Ziemi Łukowskiej" można otrzymać w Muzeum Regionalnym, liczba egzemplarzy ograniczona. Zapraszamy do lektury!

Projekt został dofinansowany ze środków Biura Programu „Niepodległa" w ramach programu dotacyjnego „Powstanie Styczniowe 1863-1864", a jego głównym celem jest upamiętnienie 160. Rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, największego zrywu narodowo-wyzwoleńczego skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

Stypendia artystyczne 2023 przyznane

Już po raz kolejny łukowscy artyści zostali nagrodzeni przyznaniem artystycznego stypendium Burmistrza Łukowa.

W tym roku, stypendia były przyznawane w dziedzinach: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne, w tym m.in.: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia, taniec, teatr oraz organizacja przedsięwzięć kulturalnych na terenie miasta.

Wnioski o przyznanie stypendium należało złożyć do 12 maja w Urzędzie Miasta Łuków. Stypendia artystyczne otrzymali:

1. Julia Osiak - 2 000 zł
2. Lena Aleksandrowicz - 2 000 zł
3. Emilia Szcześniak - 2 000 zł
4. Zuzanna Bochman - 2 000 zł
5. Julia Semczuk - 2 000 zł
6. Marta Wardak - 2 000 zł
7. Julia Wardak - 2 000 zł
8. Maciej Radomyski - 2 000 zł
9. Lena Ozga - 1 400 zł
10. Natalia Polkowska - 1 600 zł

Są to stypendia jednorazowe, a pod koniec roku artyści zaprezentują efekty swoich programów stypendialnych mieszkańcom Łukowa.

Kiedy zapisy na wakacje z Łukowskim Ośrodkiem Kultury?

ŁUKÓW Łukowski Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza dzieci w wieku 7-10 lat na WAKACJE ŁOK 2023.

Aby zapisać dziecko na Wakacje Ł`OK, należy: wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie: zgloszenia.lok.lukow.pl w terminie od 12 czerwca godz. 9:00 do 13 czerwca 2023r. do godz. 14:00; dołączyć do zgłoszenia RODO dziecka, opcjonalnie pozwolenie na samodzielne przyjście na zajęcia i powrót do domu. Każdemu zgłaszającemu zostanie udzielona odpowiedź zwrotna. Po otrzymaniu wiadomości w zgłoszeniu, rodzice/opiekunowie dzieci przyjętych na Wakacje Ł`OK uiszczają bezzwrotną opłatę w wysokości 480 zł. Liczba uczestników w każdym tygodniu turnusu Wakacji Ł`OK wynosi 24 osoby. Po zamknięciu listy kolejni uczestnicy zostają zapisani na listę rezerwową.

Zajęcia odbędą się do wyboru w 3 terminach:
- I turnus 3-7 lipca 2023r.
- II turnus 10-14 lipca 2023r.
- III turnus 17-21 lipca 2023r.

Koszt 480 zł za turnus.

Program Wakacji ŁOK 2023:
- poniedziałek - Dzień Sportowca i Naukowca: sportowy tor przeszkód z Best Gym, dmuchańce i lody, „Magiczne eksperymenty o superabsorbentach" z Czary Mary Eksperymenty, bańki mydlane giganty;
- wtorek - Dzień Artysty i Dziennikarza, Kino Łuków: warsztaty muzyczne, warsztaty plastyczne, warsztaty teatralne, warsztaty dziennikarskie, film w Kinie Łuków;
- środa - Dzień Turysty, wycieczka na Farmę Iluzji: pakiet Magiczna przygoda, pokaz iluzjonisty, obiad;
- czwartek - Dzień Przygody nad Zalewem Zimna Woda: latawce, ognisko z kiełbaską, gra terenowa „W poszukiwaniu czarnej perły nad Zalewem Zimna Woda";
- piątek - Dzień Naukowca i Piekarza, wycieczka do Warszawy: warsztaty w Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk, Akademia Piekarza - Piekarnia Grzybki, Warsztaty pieczenia pizzy i drożdżowych wypieków.

Regulamin oraz niezbędne dokumenty dostępne na stronie ŁOK.

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl b20c827262

„Poznaj Polskę". Powiat Łukowski z dofinansowaniem organizacji wycieczek szkolnych

Fot.Powiat Łukowski

Uczniowie ze Stoczka Łukowskiego odwiedzili Kraków i weszli na Kopiec Kościuszki

Fot.Powiat Łukowski

Pamiątkowe zdjęcie ze Smokiem Wawelskim

Powiat Łukowski otrzymał dofinansowanie organizacji wycieczek w ramach przedsięwzięcia Ministerstwa Edukacji i Nauki pod nazwą: „Poznaj Polskę", w łącznej wysokości 27984 zł.

W ramach dofinansowania powiat otrzymał **13024 zł** dla Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim – Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi im. Gen. Józefa Dwernickiego oraz **14960 zł** dla Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim – Technikum z Oddziałami Integracyjnymi

Z dofinansowania skorzysta 22 uczniów liceum i 33 uczniów technikum.

Uczniowie ze Stoczka Łukowskiego zwiedzili Kraków wraz z opiekunami uczniowie liceum zwiedzili Kraków i okolice, natomiast uczniowie technikum we wrześniu wyjadą do Trójmiasta.

W dniach 8-10 maja 2023 r. zorganizowano trzydniową wycieczkę z noclegami w hotelu „Żaczek" w Krakowie. Uczestnikom zapewniono dojazd autokarem i wyżywienie. W wycieczce uczestniczyło 22 uczniów Liceum Ogólnokształcącego pod opieką 3 opiekunów. Wszyscy uczestnicy zostali ubezpieczeni. Zapewniono usługę przewodników w poszczególnych zwiedzanych obiektach.

W pierwszym dniu wycieczki zwiedzono wraz z przewodnikiem historyczny zespół miasta Krakowa, odbył się spacer krakowskimi drogami Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Kościół Mariacki i Katedrę na Wawelu. Drugiego dnia grupa zwiedziła Zamek na Wawelu, a następnie pod opieką przewodnika Kopiec Kościuszki z otoczeniem i Muzeum Narodowe – Galerię Malarstwa Polskiego w Sukiennicach. Dodatkowo po południu wycieczka zwiedziła żydowski Kazimierz. Trzeciego dnia grupa udała się do Ojcowa, gdzie pod opieką przewodnika zwiedziła Ojcowski Park Narodowy (Zamek w Pieskowej Skale, Jaskinię Ciemną, Bramę Krakowską, Maczugę Herkulesa).

W godzinach wieczornych uczestnicy wycieczki dotarli bezpiecznie do Stoczka Łukowskiego.

Podczas wycieczki uczniowie rozszerzyli zakres wiedzy o kulturze i dziedzictwie narodowym naszego kraju oraz o sylwetce jednego z wielkich Polaków – Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wzrosła ich świadomość patriotyczna oraz zainteresowanie historią i kulturą. Ponadto mogli poznać ciekawostki Wyżyny Krakowsko – Częstochowskiej.

Trzydniowa wycieczka oprócz wymienionych efektów turystyczno – krajoznawczych pozwoliła uczniom na integrację oraz zacieśnienie więzi przyjaźni.

Patryk Pytlak

Oświadczenia w sprawie strat spowodowanych wiosennymi przymrozkami

GMINA ADAMÓW

Wójt Gminy Adamów informuje o możliwości składania oświadczeń celem oszacowania strat spowodowanych wiosennymi przymrozkami przez komisję powołaną zarządzeniem Wojewody Lubelskiego.

Wypełnione oświadczenia wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych będą przyjmowane w Urzędzie Gminy Adamów, na parterze, w godzinach pracy urzędu tj. 8:00-16:00 w terminie od 5 do 23 czerwca 2023 r. Oświadczenie o szacowanie strat musi być zgodne z danymi zawartymi we wniosku o płatności bezpośrednie na 2023 rok, składanym do ARiMR, który należy udostępnić do wglądu komisji. Wniosek i oświadczenia do pobrania ze strony Gminy Adamów.

LIST OD CZYTELNIKA

Problem z hulajnogami: „Dla pieszych to żaden problem je ominąć, ale przeogromny problem mają ci, którzy jeżdżą na wózkach..."

Czytelniczka przysłała do nas list z prośbą do osób, które korzystają z hulajnóg.

Czytelniczka przysłała do nas list z prośbą do osób, które korzystają z hulajnóg. Hulajnogi firmy Tier stoją w różnych częściach miasta. Można z pomocą aplikacji wziąć sobie ten jednoślad, przejechać potrzebny dystans i w tym miejscu hulajnogę zastawić. Ważne jest jednak to, żeby nie odstawiać jej gdziekolwiek, tylko w takim miejscu, aby nie przeszkadzała pieszym, matkom z wózkami i osobom na wózkach inwalidzkich. W takiej sprawie napisała do nas pani Ania:

„Chciałabym zwrócić uwagę na pozostawianie hulajnóg w losowych miejscach przez ich użytkowników. Niestety, przez (jak się domyślam) niecelowe zostawianie ich na środku chodnika, osoby, które poruszają się na wózkach, mają problem, aby je ominąć. Krawężniki są za wysokie, aby w losowym miejscu zjechać z chodnika na drogę i ominąć przeszkodę. Prosiłabym o informację, komunikat, aby użytkownicy jednośladów przywiązywali uwagę do tego, w jakim miejscu je zostawiają. Dla pieszych to żaden problem je ominąć, ale przeogromny problem mają Ci, którzy jeżdżą na wózkach".

Zwracajmy na to uwagę - chwila wysiłku i odstawienie hulajnogi w niekolizyjnym miejscu może ułatwić komuś życie!

Hulajnogi nieraz blokują swobodne przejście

LUK

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl b20c827262

Lukow24.pl

Imponujące podwyżki wójtów. Niejeden zarabia więcej niż prezydent dużego miasta

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, wiek (podwyżka pensji samorządowej 2020-2022) - gmina	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie pow. 10 tys. zł	Wzrost pensji
Fot.mo **Agnieszka Cieślak, 53 (161,2 tys. zł) - Wojcieszków**	**264,9 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **177,2 tys. zł+14,2 tys. zł VAT** - sprzedaż/przychód z gospodarstwa (293,9 tys. zł + 8,7 tys. zł VAT - nabycie/rozchód z gospodarstwa), **16 tys. zł** - praca w SP Siedliska (małżeńska wspólność majątkowa), **70,9 tys. zł** - dopłata obszarowa i ONW, **25 tys. zł** - pomoc nawozowa ARiMR, **20 tys. zł** - pomoc ARiMR dla producentów trzody, **6,4 tys. zł** - dopłata paliwowa, **2,6 tys. zł** - pomoc suszowa ARiMR, **2,6 tys. zł** - zasiłek pielęgnacyjny	**Oszczędności:** brak. **Długi:** kredyty inwestycyjne (zakup ziemi) - 104,6 tys. zł, kredyt gotówkowy - 4 tys. zł, kredyt hipoteczny - 55,2 tys. zł, kredyt na rach. bieżącym - 90 tys. zł, kredyty konsumpcyjne - 123,3 tys. zł, kredyt na kombajn - 308,1 tys. zł, kredyt dla gospodarstw dotkniętych ASF - 113,7 tys. zł, kredyt na siewnik do zboża - 59,2 tys. zł, kredyt na siewnik kukurydzy - 15,9 tys. zł	Dom 253 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo 50,1 ha - 1,72 mln zł, chlewnia 700 mkw. - 404 tys. zł, garaż - 247 tys. zł	Ciągnik **CESE PUMA** (2012) - 300 tys. zł, ciągnik **ZETOR** (2005) - 80 tys.zł, ciągnik **URSUS** (1995) - 30 tys. zł, kombajn zbożowy **New Holland** (2019) - 800 tys. zł, rozrzutnik obornika **JOSKIN** (2012) - 80 tys. zł, prasa belująca **CESE** (2012) - 60 tys. zł, przyczepa **WELTON** (2012) - 40 tys. zł, pługi obrotowe **AKPIL** (2012) - 50 tys. zł, opryskiwacz polowy **TANDEM** (2012) - 50 tys. zł, **skoda fabia** (2007) - 15 tys. zł, **chevrolet** (2012) - 40 tys. zł, siewnik do kukurydzy (2019) - 65 tys. zł, siewnik do zboża (2021) - 89,8 tys. zł	**2020 - 103,7 tys. zł, 2021 - 161,3 tys. zł, 2022 - 264,9 tys. zł**
Fot.Łukasz Musak **Piotr Chaber, 61 (84,6 tys. zł) - Serokomla**	**207,5 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **3 tys. zł** - dodatek węglowy, **2,5 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **1,3 tys. zł** - ZFSŚ	**Oszczędności:** 46 tys. zł. **Długi:** brak	Dom 186 mkw. - 230 tys.zł, gospodarstwo 3,6 ha - 100 tys. zł, działka pod domem 0,10 ha - 25 tys. zł	**Hyundai i30** (2011)	**2020 - 122,9 tys. zł, 2021 - 155,1 tys. zł, 2022 - 207,5 tys. zł**
Fot.mo **Marek Czub, 55 (126,9 tys. zł) - Stoczek Łukowski**	**256,4 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **15 tys. zł** - PPK, **6 tys. zł** - 500+	**Oszczędności:** 40 tys. zł. **Długi:** 100 tys. zł kredytu na mieszkanie	Dom 200 mwk. - 300 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. - 400 tys. zł, gospodarstwo: udział 1/4 w pow. 3,1 ha, udział 1/8 w pow. 2,4 ha i udział 1/8 w pow. 0,39 ha - 100 tys. zł, działka pod domem 0,0711 ha - 100 tys.zł	**Nissan micra** (2011), **mitsubishi lancer** (2014), **opel corsa** (nie podał rocznika)	**2020 - 129,5 tys. zł, 2021 - 196,8 tys. zł, 2022 - 256,4 tys. zł**
Fot.mo **Krzysztof Kazana, 43 (23,4 tys. zł) - Stanin**	**164,4 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **30 tys. zł** - 500+, **17,2 tys. zł** - dopłaty obszarowe, **16 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	**Oszczędności:** 195 tys. zł, 4,2 tys. zł - akcje (1/4 udziału). **Długi:** kredyt inwestycyjny - 61,6 tys. zł	Dom 360 mkw. - ok. 380 tys. zł, użytki rolne, leśne, budynki 14 ha o wartości - ok. 380 tys. zł, zabudowa zagrodowa; tytuł prawny: 5,64 ha właściciel, 6,94 ha właściciel - jego majątek odrębny	**Skoda superb** (2017), **mazda 5** (2015), ciągnik **C -360** (1979), ciągnik **John Deere 5080M** (2014), **audi A6** (2002), przyczepa rolnicza (2022), kultywator dłutowy (2022), dwa zbiorniki na paliwo sibuso	**2020 - 141 tys. zł, 2021 - 181 tys. zł, 2022 - 164,4 tys. zł**
Fot.mo **Mariusz Osiak, 52 (95,3 tys. zł) - Łuków**	**229,9 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **10,5 tys. zł** - dochód z najmu mieszkania, **8,1 tys. zł** - zasiłek chorobowy, **3 tys. zł** - dodatek węglowy	**Oszczędności:** 101,8 tys. zł. **Długi:** brak	Dom 150 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 52 mkw. - 343,6 tys. zł, gospodarstwo 5,25 ha - 25 tys. zł, działka budowlana 1275 mkw. - 50 tys. zł, działka budowlana 1124 mkw. - 41,9 tys. zł,	**Honda CRV** (2011), **toyota auris** (2008)	**2020 - 134,6 tys. zł, 2021 - 181 tys. zł, 2022 - 229,9 tys. zł**
Fot.mo **Karol Ponikowski, 42 (119,6 tys. zł) - Adamów**	**243,9 tys. zł** - wynagrodzenie wójta, **2,4 tys. zł** - dopłaty z ARiMR	**Oszczędności:** 263 tys. zł. **Długi:** brak	Działki budowlane 0,0443 ha i 0,0467 ha - 120 tys. zł	**Kia sportage** (2013) - 50 tys. zł, **opel zafira** (2006) - 11 tys. zł	**2020 - 124,3 tys. zł, 2021 - 176,4 tys. zł, 2022 - 243,9 tys. zł**
Fot.mo **Mirosław Szekalis, 63 (114,3 tys. zł) - Trzebieszów**	**274,4 tys. zł** - wynagrodzenie wójta	**Oszczędności:** ok. 70 tys. zł. **Długi:** brak	Brak	**Renault captur** (2021)	**2020 - 160,1 tys. zł, 2021 - 138 tys. zł, 2022 - 274,4 tys. zł**
Kinga Szerszeń, 44 (105,3 tys. zł) - Wola Mysłowska	**244,4 tys. zł** - wynagrodzenia wójta	**Oszczędności:** 84,2 tys. zł. **Długi:** kredyt hipoteczny - 24,2 tys. zł, kredyt konsumencki - 50 tys. zł	Dom 200 mkw. - 100 tys. zł, dom 80 mkw. (1/8 udziału) - 40 tys. zł, mieszkanie 41 mkw. - 180 tys. zł, gospodarstwo 10,67 ha - 170 tys. zł, gospodarstwo 7,1 ha (1/8) - 5 tys. zł	**Toyota auris** (2016), ciągnik **zetor proxima** (2012)	**2020 - 139,1 tys. zł, 2021 - 179,9 tys. zł, 2022 - 244,4 tys. zł**
Fot.mo **Krzysztof Warda, 49 (94,4 tys. zł) - Krzywda**	**211,9 tys. zł** - wynagrodzenie wójta	**Oszczędności:** 90 tys. zł, obligacje - 430 tys. zł. **Długi:** brak	Dom 100 mkw. - 300 tys. zł, nieużytki 3 ha - 10 tys. zł, las 0,5 ha - 10 tys. zł	**Audi A5** (2010) - 35 tys. zł, **volvo C30** (2007) - 15 tys. zł	**2020 - 117,5 tys. zł, 2021 - 148 tys. zł, 2022 - 211,9 tys. zł**

LUK

eprasa.pl b20c827262

Prezydenckie wyróżnienie dla radnej miejskiej Ewy Rybickiej Sicińskiej

Radna Miasta Łuków Ewa Rybicka-Sicińska znalazła się w zaszczytnym gronie samorządowców, którzy otrzymali prezydenckie wyróżnienia za działalność na rzecz samorządu terytorialnego w Polsce.

Miejska radna Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi z rąk prezydenta Andrzeja Dudy (fot. Kancelaria Prezydenta RP)

Uroczystość z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyła się w czwartek 25 maja w Warszawie i była zorganizowana tuż przed Dniem Samorządu Terytorialnego, który przypada 27 maja. Ordery i odznaczenia wręczał wyróżnionym prezydent Andrzej Duda, który dziękował jednocześnie wszystkim za ich pracę i służbę dla Rzeczypospolitej. Dziękował też samorządowcom za ich zaangażowanie przy niesieniu pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Miejska radna Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi z rąk prezydenta Andrzeja Dudy.

Dzień Samorządu Terytorialnego został ustanowiony przez Sejm w 2000 roku dla upamiętnienia pierwszych wyborów samorządowych w 1990 roku i w rocznicę 10-lecia odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego. To święto przypominające o podarowanej Polakom możliwości współdecydowania i współtworzenia najbliższego otoczenia.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – mechanik, Józefów	1	**3 490,00 zł**	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Świdry/ POLBRUK	1	**3 490,00 zł**	u
Kucharz, Łuków	1	**4 500,00 zł**	u
Piekarz, Wojcieszków/ Osaka	1	**3 490,00 zł**	
Robotnik magazynowy, Wojcieszków/ Osaka	1	**3 490,00 zł**	uu
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	1	**3 490,00 zł**	u
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	**3 490,00 zł**	u
Betoniarz – zbrojarz, Świdry/ POLBRUK	1	**4 000,00 zł**	u
Piekarz, Adamów	0,5	**3 490,00 zł**	u
Sprzątacz hal produkcyjnych, Płudy/ Wierzejki	1	**3 600,00 zł**	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Łuków/ ANMAX	1	**5 000,00 zł**	u
Operator koparko – ładowarki, Łuków/ ANMAX	1	**7 000,00 zł**	u
Elektryk – elektromonter, Łuków/ ANMAX	1	**8 000,00 zł**	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ ANMAX	1	**5 500,00 zł**	u
Mechanik maszyn rolniczych, Trzebieszów Pierwszy	1	**3 490,00 zł**	u
Pomocnik budowlany, Łuków/ FORBUD	1	**6 000,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM Fabryka KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl b20c827262

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik lakiernika, Wohyń	1	3 490,00 zł	u
Spawacz, Turów	1	3 490,00 zł	u
Koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Inżynier serwisu/ serwisant, Pasmugi	1	5 300,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, minikoparki, Radzyń/ ANMAX	1	7 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Radzyń/ ANMAX	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Radzyń/ ANMAX	1	5 500,00 zł	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Radzyń/ ANMAX	1	5 000,00 zł	u
Asystent, Radzyń/ Okręgowa Stacja Chemiczno – Rolnicza	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Zienki/ EUROSERVICES	1	5 040,00 zł	u
Sprzedawca, Podedwórze/ Ore		3 490,00 zł	u
Kelner, Dębowa Kłoda/ Ankaro	11	3 490,00 zł	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik szklarniowy, Koczergi		16 zł /godz.	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	11	5 000,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 490,00 zł	u
Monter/ składacz okien, Parczew	1	3 490,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ ZERKE		22,8 zł/godz.	z
Asystent administracyjny z językiem chińskim, Dobryń Mały	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	4 500,00 zł	u
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ ZSO n.2	1	4 300,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 500,00 zł	u
Sprzątaczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Księgowa, Biała Podl./ TAX PROFESJA	1	4 000,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL – KRE -AGRA		22,8 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ INSAT	1	3 800,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Leśna Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kamieniarz, Wisznice/ Granit	1	7 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kobylany	0,5	2 275,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Międzyrzec/ Blu Roman Nastula JDG		23,5 zł/godz.	z
Dojarz, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Magazynier/ operator wózka widłowego, Biała Podl/ ASAJ	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl/ ZSO nr.2	1	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wyjątkowa impreza rowerowa w powiecie parczewskim. Ruszają zapisy

Będzie można poznać piękne zakątki Poleskiego Parku Narodowego oraz Lasów Parczewskich – ruszają zapisy na zawody rowerowe „Rykowisko 2023". Impreza zostanie zorganizowana w powiecie parczewskim.

Impreza jest planowana na 23 września, start i meta będzie się mieścić w Sosnowicy koło siedziby nadleśnictwa przy alei Kasztanowej. Zawody zostaną przeprowadzone w formule gravel, co oznacza, że uczestnicy będą mogli przejechać drogami gruntowymi, szutrowymi oraz duktami leśnymi i poznać piękne zakątki Poleskiego Parku Narodowego oraz Lasów Parczewskich. Do wyboru będą dwa dystanse: 160 lub 60 kilometrów.

– Zawody gravelowe cieszą się popularnością, bez względu na wiek, płeć i poziom zaawansowania. Nieważne, czy ktoś jest początkującym zawodnikiem, czy też zaawansowanym, na gravelowych imprezach z pewnością znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Do wyboru będą dwie formuły: OPEN (jazda w grupie) lub SOLO (jazda samemu) – mówi Włodzimierz Oberda, organizator zawodów oraz niedawnego maratonu kolarskiego, którego start i meta zostały zlokalizowane w Parczewie. Oberda dodaje, że na wyścig w formule gravel warto zapisać się chociażby po to, by jeździć ze znajomymi po ciekawych przyrodniczo trasach.

Na zawodach monitorowany będzie zarówno sam przejazd po zadanej trasie, jak też czas jazdy. Można zdecydować się na jazdę sportową na wynik lub potraktować udział w zawodach bardziej turystycznie.

Podczas rywalizacji wiele może się wydarzyć: zepsuta przerzutka czy przebita opona to tylko najważniejsze problemy techniczne. – Ważny będzie zatem zestaw narzędzi w podstawowym wyposażeniu. Uczestnicy muszą sobie z nimi radzić sami, podobnie, jak z nawigacją. Należy pamiętać o odpowiednim nawodnieniu i posiłkach - trzeba je zabrać ze sobą. Uczestnicy muszą być samowystarczalni – mówi Oberda, choć wyścig jest na razie melodią przyszłości.

Póki co można się zapisywać na zawody, termin upływa 31 sierpnia, a zapisy odbywają się poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego.

Szczegółowe informacje można uzyskać, dzwoniąc pod numer telefonu 784-826-143 lub pisząc maila na adres biuro@pieknywschod.com.pl. Więcej informacji można też znaleźć na stronie internetowej pieknywschod.com.pl lub na profilu facebookowym „Piękny Wschód-Rykowisko".

Grzegorz Rekiel

Otwarto rondo im. prof. Aleksandra Szczygła w Krynce

29 maja w Krynce odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanych dróg powiatowych połączone z nadaniem imienia rondu w Krynce im. prof. Aleksandra Szczygła. Podczas wydarzenia uroczyście odsłonięto tablicę na kamieniu ku pamięci profesora Aleksandra Szczygła.

Przebudowa dróg powiatowych na odcinkach Łuków – Krynka, Celiny – Krynka, oraz granica powiatu – Celiny była realizowana przy 60% współudziale finansowym państwowego funduszu celowego, otrzymanym z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, 20% wkładzie finansowym Powiatu Łukowskiego oraz 20% wkładzie finansowym gmin Łuków i Trzebieszów.

Fot.Powiat Łukowski

Otwarto rondo im. prof. Aleksandra Szczygła w Krynce
W uroczystościach udział wzięli m.in. Senator Stanisław Gogacz, poseł Sławomir Skwarek, Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Mirosław Czech, Dyrektor Zarządu Wojewódzkich w Lublinie Paweł Szumera, Starosta Łukowski, Dariusz Szustek

Zostało przebudowanych łącznie ponad 14,9 km odcinków dróg powiatowych: m.in. poszerzono i wyrównano jezdnie. Zakres inwestycji obejmował także przebudowę istniejącego skrzyżowania dróg w miejscowości Krynka, na skrzyżowanie typu rondo.

Kim był prof. Aleksander Szczygieł

Aleksander Szczygieł urodził się 23 sierpnia 1906 r. w Krynce. Założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie, gdzie od 1963 r. do przejścia w stan spoczynku w 1976 r. pełnił funkcję profesora fizjologii i higieny żywienia.

W latach 60. z jego inicjatywy w szkole w Krynce oraz wśród dorosłych mieszkańców prowadzone były liczne badania i eksperymenty w zakresie higieny żywienia i zastosowania fluoru w stomatologii. Zmarł 9 czerwca 1983 r. w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. 30 maja 1984 r. Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie nazwany został jego imieniem.

Patryk Pytlak

Potrącił 12-letniego rowerzystę i odjechał, bo „nic się nie stało"

RADZYŃ PODLASKI:
Do szpitala trafił 12-letni rowerzysta, który został potrącony przez samochód.

W czwartek (1 czerwca) w miejscowości Derewiczna kierowca volkswagena doprowadził do zderzenia z rowerzystą, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Jednośladem kierował 12-letni chłopiec, który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania samochodu oraz jego kierowcy, który, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, uciekł z miejsca wypadku.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

41-letni kierowca Volkswagena Passata był trzeźwy

Mężczyzna został namierzony w sąsiedniej miejscowości. 41-letni kierowca Volkswagena Passata był trzeźwy.

- 41-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska przyznał funkcjonariuszom, że „zagapił się", co skutkowało zjechaniem na przeciwległy pas ruchu i uderzeniem w rowerzystę. Tłumaczył, że po zdarzeniu zatrzymał się, lecz w jego ocenie „nic się nie stało" i odjechał z miejsca zdarzenia - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl b20c827262

Łuków: Z promilami na rondzie i pod prąd

Pijany mężczyzna, kierując rowerem, jechał pod prąd na rondzie i zderzył się z osobówką. A wszystko to w oku kamery miejskiego monitoringu.

Zdarzenie z udziałem rowerzysty i samochodu marki Audi zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu. Policja opublikowała film ku przestrodze, by pokazać, jak łatwo może dojść do wypadku drogowego

27 maja po południu na ul. Kaczorowskiego kierujący rowerem zderzył się tam z osobówką. Na miejscu zdarzenia kierujący samochodu marki Audi powiedział mundurowym, że rowerzysta, który uderzył w jego auto, wcześniej jechał po rondzie pod prąd. Policja informuje, że później zabrał swój rower i pojechał nim w kierunku centrum miasta. 21-latek z Audi opisał wygląd rowerzysty i charakterystyczne cechy jego jednośladu.

Po kilkudziesięciu minutach poszukujący rowerzysty policjanci zauważyli opisywany rower w pobliżu posesji w innej części Łukowa. Okazało się, że jego użytkownik spał w domu. 27-latek twierdził, że kierując jednośladem, uderzył w samochód, ale nic mu się nie stało i dlatego pojechał do domu.

To nie był jednak jedyny powód, dla którego mężczyzna chciał uniknąć spotkania z policjantami po kolizji. Okazało się, że 27-latek miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie, i dodatkowo był poszukiwany.

- Mężczyzna miał do odbycia karę aresztu, za niezapłaconą grzywnę. Nim policjanci zakończyli czynności z 27-latkiem, zaległą grzywnę zapłaciła za niego siostra. Mężczyzna został zwolniony do domu. Musi liczyć się z kolejną grzywną, a także zakazem kierowania - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji

(McM)

W Sięciaszce Pierwszej palił się tartak

Fot.OSP Dąbie

W czwartek po godz. 18. strażacy z OSP w Dąbiu gasili pożar tartaku w Sięciaszce Pierwszej. - Po dojeździe na miejsce zastaliśmy jedną z maszyn stojącą obok budynku w ogniu, jak również nagromadzone palety. Ogień wdzierał się już do budynku. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu dwóch prądów wody w natarciu na pożar. Po ugaszeniu ognia i sprawdzeniu, czy nie występują inne zarzewia, jak również oddymieniu budynku działania zostały zakończone po godzinie 19 - informują strażacy z OSP w Dąbiu. Na miejscu interweniowali również strażacy z OSP w Sięciaszce Pierwszej oraz z JRG Łuków.

Pożary budynku i samochodu

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W czwartek (1 czerwca) strażacy po południu ugasili pożar samochodu dostawczego na ul. Armii Krajowej w Radzyniu Podlaskim.

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Z kolei godzinę później gasili jeszcze pożar budynku gospodarczego w miejscowości Ostrówki.

BIA

Zdenerwowała się na partnera i podpaliła jego dom

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Straty zostały oszacowane na 50 tysięcy złotych.

33-latkę, która miała podpalić dom swojego partnera, zatrzymali radzyńscy policjanci. Swoje zachowanie kobieta tłumaczyła złością na mężczyznę i wypitym alkoholem. Straty zostały oszacowane na 50 tysięcy złotych.

Wszystko rozegrało się w miniony czwartek w miejscowości Suchowola w gminie Wohyń. Na radzyńską komendę wpłynęło zgłoszenie o pożarze drewnianego domu. Według oceny dowódcy akcji gaśniczej przyczyną pożaru było podpalenie, straty zostały przez właściciela domu oszacowane na 50 tysięcy złotych.

W tej sprawie zatrzymana została 33-letnia partnerka właściciela. Kobieta usłyszała już zarzuty i przyznała się do winy. W trakcie przesłuchania swoje zachowanie tłumaczyła zdenerwowaniem na partnera, a także wypitym alkoholem. Za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat więzienia.

GR

Wypadek pod Serokomlą. 19-latek nie zapanował nad samochodem i uderzył w drzewo

Fot...

Do wypadku doszło w poniedziałek (29 maja) po godz. 18 w okolicy Serokomli. - Z naszych ustaleń wynika, że 19-latek kierujący samochodem VW Golf utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej Policji.

Pasażer pojazdu trafił do szpitala. Na szczęście obrażenia, jakich dostał, nie zagrażają jego życiu.19-latek, który kierował samochodem był trzeźwy.(fot. Czytelnik)

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Jan Janusz Jastrzębski
77 lat
zm. 30 maja, Łuków

Elżbieta Krukowska
69 lat
zm. 30 maja, Gręzówka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Iwona Adndrusiewicz - Naduk
66 lat
zm. 27 maja, Biała Podlaska

Sławomir Bąk
63 lata
zm. 28 maja, Biała Podlaska

Monika Szpyruk
86 lat
zm. 26 maja, Biała Podlaska

Jarosław Czech
58 lat
zm. 30 maja, Biała Podlaska

Zofia Branicz
79 lat
zm. 31 maja, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Krzysztof Jarosz
45 lat
zm. 19 maja, Radzyń

Janusz Budzicki
78 lat
zm. 23 maja, Turów

Edyta Żukowska
23 lata
zm. 24 maja, Ulan

Mariusz Walkowiak
43 lata
zm. 25 maja, Borki

Eugeniusz Truszkowski
75 lat
zm. 27 maja, Radzyń

Maria Haraszkiewicz
83 lata
zm. 29 maja, Radzyń

Leszek Siłuszyk
63 lata
zm. 30 maja, Radzyń

Anna Paskudzka
88 lat
zm. 31 maja, Gąsiory

Franciszek Czeczko
55 lat
zm. 31 maja, Wola Osowińska

Danuta Wojtyczka
64 lata
zm. 31 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Zbigniew Marczuk
69 lat
zm. 25 maja, Komarówka Podlaska

Stanisława Tybeńska
91 lat
zm. 25 maja, Kodeniec

Irena Bloch
90 lat
zm. 27 maja, Białka

Piotr Kowalczuk
97 lat
zm. 27 maja, Gęś

Zofia Wołowik
83 lata
zm. 28 maja, Rudno

Marcin Trykacz
42 lata
zm. 28 maja, Parczew

Tadeusz Niedziałek
75 lat
zm. 28 maja, Sosnowica

Józef Grzywaczewski
78 lat
zm. 29 maja, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl b20c827262

Woń marihuany w toalecie starostwa. Były radny skazany na posiadania narkotyków

POWIAT LUBARTOWSKI: - Poczułem charakterystyczny zapach, którego w tym miejscu nie powinno być - opowiadał jedyny świadek na procesie.

Oskarżony został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, grzywnę sąd określił na 15 tys. zł

O radnym miejskim z Lubartowa z klubu PiS zrobiło się głośno w listopadzie. Wpadł wtedy w miejscu pracy z narkotykami.

Wpadka i rezygnacja z mandatu radnego Krzysztof Ż.w 2018 r. zasiadł w Radzie Miasta jako radny z klubu PiS. W wyborach zdobył ponad 160 głosów. Pracował też w starostwie jako inspektor w Wydziale Komunikacji. Przejściowo był tam nawet kierownikiem. 23 listopada został zatrzymany w starostwie przez policję. W jego domu znaleziono marihuanę. Krzysztof Ż. najpierw zawiesił swoje członkowsko w klubie radnych PiS, a potem zrzekł się mandatu. Wywołało to spore reperkusje w lubartowskim samorządzie. Najpierw nie przeszła uchwała o podwyżce podatków. Wynik głosowania był remisowy, a klub PiS był za. Z głosem zawieszonego radnego, którego nie było na sesji, podwyżki by przeszły. Potem radny, który wszedł w miejsce Krzysztofa Ż., oświadczył, że do klubu nie przystępuje i będzie radnym niezależnym.

Sekretarz powiatu świadkiem

Prokuratura postawiła Krzysztofowi Ż. zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Chodzi o 143,5 grama. Przed sądem były radny stanął 31 maja. Przyszedł sam, bez obrońcy.

Po odczytaniu przez prokuratora aktu oskarżenia i pytaniu sądu, czy oskarżony rozumie zarzuty i czy przyznaje się do winy, Krzysztof Ż. odpowiedział:

- Zrozumiałem, przyznaję się.

Nie chciał składać wyjaśnień, sąd odczytał wiec jego wyjaśnienia składane 24 listopada. Również wtedy przyznał się i odmówił składania wyjaśnień.

Jako świadek zeznawał sekretarz powiatu.

- Czy do dnia zdarzenia były sygnały, że Krzysztof Ż. ma problemy z używkami czy nie wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków? - pytała sędzia Małgorzata Polak.

- Nie, nie było żadnych uwag co do pracy i zachowania oskarżonego - odpowiedział świadek.

- Co się stało w momencie zdarzenia, które pan zgłosił? - pytała sędzia.

- Tego dnia udałem się do łazienki na pietrze, w najbliższej odległości od miejsca pracy. W drugiej części łazienki były zamknięte drzwi, poczułem charakterystyczny zapach, którego w tym miejscu nie powinno być - odpowiedział świadek.

- Czy panu skojarzył się ten zapach?

- Tak. Nie wiedziałem, kto jest w łazience, poczekałem na tę osobę, okazało się, że to kolega Krzysztof Ż. Zapytałem, czy ten charakterystyczny zapach pojawił się za jego przyczyną. Potwierdził.

- Jakie pytanie pan zadał?

- Zapytałem, czy palił marihuanę - mówił świadek.

Według jego zeznań już wcześniej w łazienkach w budynku starostwa dawał się wyczuć zapach marihuany.

- Dzień wcześniej miałem sytuację, że kierownik wydziału, gdzie zatrudniony był oskarżony, zgłosił, że w ubikacji w bezpośrednim sąsiedztwie na parterze pojawił się charakterystyczny zapach. Był przekonany, że to spowodowały osoby postronne. Zapytałem oskarżonego, czy te sygnały również były za jego przyczyną. Odpowiedział, że tak - mówił świadek.

Jak zeznawał, polecił Krzysztofowi Ż. wrócić na miejsce pracy, a sam zadzwonił do starosty, który akurat przebywał poza siedzibą starostwa.

- Ustaliliśmy, że powiadomimy organy ścigania - mówił przed sądem sekretarz powiatu. To on wezwał policję, Krzysztofowi Ż. nie mówił, że zostali wezwani funkcjonariusze, powiedział mu tylko, że poczeka na któregoś z przełożonych.

- Byłem obecny przy rozmowie funkcjonariuszy z przełożonym - mówił świadek.

- O co był pytany? - pytała sędzia.

- Czy zażywał marihuanę.

- Czy w pana obecności odbyło się przeszukanie jego rzeczy osobistych?

- Tak. Znaleziono niewielką ilość w pojemniczku metalowym. Było to w torbie.

- Czy w pana obecności był pytany, czy ma inne środki?

- Tak, ale nie pamiętam, jaka była odpowiedź.

Prokurator chce większej grzywny, oskarżony mniejszej, sąd pośrodku

Pytania świadkowi zadawał też Krzysztof Ż.

- Jak wszedł pan do łazienki, poczuł zapach. Czy był też dym?

- Nie było dymu, gdyby był dym, uruchomiłaby się instalacja alarmowa.

- Po moim zachowaniu nie zorientował się pan, że jestem pod działaniem środka odurzającego. Czy gdybym nakłamał, że to ktoś wcześniej palił marihuanę, to mogłoby nie być tego zdarzenia?

- Tak.

- Czy ze strony pracowników i interesantów były sygnały, że źle wykonuję swoje obowiązki?

- Nie było żadnych skarg, były pochwały pod adresem pracownika - mówił świadek.

Prokuratura zażądała dla oskarżonego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz 20 tys. zł grzywny. Oskarżony prosił o taki sam wymiar pozbawienia wolności, ale wysokość grzywny określał na 10 tys. zł. Sąd wydał wyrok jeszcze tego samego dnia. Oskarżony został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, grzywnę sąd określił na 15 tys. zł.

- To wymiar kary, który pozwala zawiesić karę wobec osoby niekaranej, mającej pozytywną opinię, która nie utrudniała postępowania, ale przyznała się do czynu - powiedziała sędzia Małgorzata Polak. Sąd uznał, że grzywna w wysokości 15 tys. zł będzie adekwatna do szkodliwości społecznej czynu. Wyrok nie jest prawomocny, ale Krzysztof Ż. zapowiedział na sali rozpraw, że nie będzie się od niego odwoływał.

Marcin Kusyk

Rosjanie w BMW staranowali szlaban na przejściu granicznym w Terespolu

Rosyjska rodzina z trójką dzieci podczas prowadzonej odprawy granicznej na przejściu w Terespolu staranowała szlaban i próbowała uciekać na Białoruś.

30 maja ok. godz. 7:30 na teren przejścia granicznego w Terespolu podjechało auto marki BMW. W środku było pięć osób - kobieta i mężczyzna - posiadający paszporty federacji rosyjskiej oraz trójka dzieci z paszportami szwedzkimi i rosyjskim.

Podczas prowadzonej odprawy paszportowej mężczyzna, który kierował autem, nagle odjechał samochodem w stronę Białorusi. Staranował szlaban i przejechał przez kolczatki. Przebił tym samym opony w aucie. Z pojazdu uciekła kobieta z trójką dzieci, pobiegli na białoruską stronę mostu. Mężczyzna natomiast został zatrzymany przez polską Straż Graniczną. Aktualnie wobec niego prowadzone są czynności pod kątem próby siłowego przekroczenia granicy państwa.

- Powodem takiego zachowania mógł być fakt, że dwójka dzieci - obywateli Szwecji - figurowała w systemach jako osoby z zakazem opuszczania terytorium Szwecji - informuje kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

(McM)

Chciała zainwestować w gazociąg. Została oszukana i straciła ok. 80 tys. zł

W mediach społecznościowych pojawiają się fałszywe reklamy, gwarantujące wysokie i pewne zyski, zachęcając do inwestowania w gazociąg Baltic Pipe.

W taką ofertę uwierzyła 67-letnia mieszkanka Komarówki Podlaskiej. Po podaniu imienia, nazwisko, numeru telefonu w formularzu zgłoszeniowym, skontaktował się z nią konsultant, który dokonał pozostałych formalności. Zażądał przesłania zdjęć dowodu osobistego oraz zdjęcia twarzy w celu identyfikacji przy kontaktach z przedstawicielami firmy. W trakcie rozmowy prowadzonej za pomocą komunikatora oszust przekonał ją do zainstalowania aplikacji. Podanie tam loginu i hasła do bankowości skutkowało utratą środków z rachunku bankowego. Kobieta wykonywała wszystkie polecenia konsultanta. Efektem tej inwestycji jest utrata środków w kwocie niemal 80 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Kary dla świadka i pokrzywdzonego w sprawie podpalenia człowieka

Nie doszła do skutku zarządzona przez sąd konfrontacja świadka zdarzenia i pokrzywdzonego mężczyzny, który został oblany rozpuszczalnikiem i podpalony. O to, by obaj stawili się na kolejnej rozprawie, zatroszczą się policjanci.

Fot.Archiwum

Jarosławowi O. z Opola Lubelskiego za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie

W minioną środę, 31 maja, w Sądzie Okręgowym w Lublinie miał zostać wykonany ważny krok w kierunku zakończenia procesu Jarosława O. Mieszkaniec Opola Lubelskiego jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa swojego znajomego poprzez polanie go rozpuszczalnikiem i podpalenie. Sąd zarządził w kwietniu, by na kolejnej rozprawie doszło do konfrontacji jednego z kluczowych świadków w sprawie z pokrzywdzonym mężczyzną, który doznał rozległych poparzeń.

Do konfrontacji jednak nie doszło, ponieważ ani jeden, ani drugi nie stawili się we wskazanym terminie w sądzie.

- Nakładam kary po 1 tys. zł na świadka i pokrzywdzonego z powodu nieuzasadnionego niestawiennictwa - orzekł sędzia Andrzej Klimkowski.

Do dramatycznego w skutkach zdarzenia doszło 24 marca ub.r. w lokalu socjalnym przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim, w którym mieszkał Jarosław O. Gospodarz zorganizował libację, w której wzięło udział kilku jego znajomych. Wśród nich jego 25-letni znajomy, z którym często popadał w konflikty.

Gdy impreza zmierzała ku końcowi, 48-latek poszedł do łazienki i wrócił do pokoju z rozpuszczalnikiem, po czym polał zawartością butelki niczego niespodziewającego się kompana, który przysypiał na fotelu - tak wskazują śledczy. Za chwilę miał podpalić 25-latka zapalniczką. Pokrzywdzonego udało się uratować, bo interweniowali świadkowie. Doznał jednak ciężkich obrażeń, ma poparzone niemal 30 proc. ciała: głowę, przedramiona, uda oraz drogi oddechowe.

- Przyczyniłem się do tego okropnego zdarzenia, polałem pokrzywdzonego rozpuszczalnikiem. Ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - powiedział na początku procesu oskarżony.

Kolejna rozprawa na początku lipca. Jarosławowi O. za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl b20c827262

O wyjeździe jednostki wójt miał dowiedzieć się po fakcie... gdy przyjechali oblać mu dom

Pojechali oblać mieszkańców w Lejosa. Wójt zażądał od ochotników, by oddali kasę za paliwo

POWIAT OPOLSKI:
Poszło o 150 zł. Ochotnicy z Chodla byli w szoku! - Nigdy czegoś takiego nie było. Przecież w ten sposób podtrzymywana jest świąteczna tradycja - komentują.

W wielu gminach niepisaną tradycją jest, że w Lany Poniedziałek Ochotnicze Straże Pożarne wyjeżdżają, aby oblać mieszkańców wodą. Zazwyczaj wygląda to tak, że wozy strażackie przejeżdżają po miejscowościach i polewają dachy domów lub napotkanych na ulicy mieszańców.

Nie inaczej było w tym roku. Praktycznie w każdej gminie w powiecie opolskim strażacki Śmigus – Dyngus się odbył. Wyjątkiem jest Józefów nad Wisłą.

Wyjechali, musieli oddać

OSP w Chodlu od dziesięcioleci wyjeżdża w Lany Poniedziałek. I tak też było tym razem. Ale do tej pory – jak zapewniają ochotnicy – nit nie robił w gminie z tego faktu wielkiego halo. Po ostatnim świątecznym wyjeździe wozu ratowniczo-gaśniczego pozostał wielki niesmak.

„Przed Lanym Poniedziałkiem zgłosiliśmy wójtowi, że będziemy jeździć po wsiach, bo taka jest tradycja. Wójt powiedział, że możemy sobie jeździć, ale on nie będzie za to płacił, bo gmina nie ma pieniędzy. Myśleliśmy, że to żarty, ale po Lanym Poniedziałku okazało się, że żarty to nie były" – opisuje sytuację, jaka miała miejsce, jeden z ochotników w mejlu wysłanym do naszej redakcji. Autor wiadomości chce pozostać jednak anonimowy.

Wyjazdy jednostek OSP finansują gminy. Za każdy taki wyjazd do akcji ratowniczo-gaśniczej ochotnicy otrzymują ekwiwalent pieniężny. Zazwyczaj nie biorą go do własnej kieszeni, a przekazują na potrzeby swojej macierzystej jednostki. Wyjazdy gospodarcze też finansują samorządy.

Chodelskim ochotnikom skrupulatnie wyliczono, ile kosztował okolicznościowy wyjazd.

„Pracownik gminy wyliczył, że w Lany Poniedziałek wypaliliśmy paliwo za 150 zł. Dostaliśmy dyspozycję, że mamy paliwo oddać. W ramach zwrotu kupiliśmy paliwo za 150 zł" – relacjonuje dalej.

- Wyjazdy niezgłoszone jednostki rozliczają same. W żaden sposób nie możemy tego tratować jako wyjazd gospodarczy. Nie jechali, żeby ratować czyjeś mienie lub życie.

Na potwierdzenie tego do Urzędu Gminy w Chodlu ochotnicy dostarczyli fakturę za zakup paliwa. Wystawiona była na OSP i opłacona przez jednostkę z własnych środków.

Jak podkreśla nasz Czytelnik, w całej tej sytuacji nie chodzi o pieniądze, bo 150 zł to nie jest majątek, ale ogólne podejście gminy do straży.

„Wójt dużo robi na pokaz, publikuje zdjęcia i chwali się współpracą. Ale wcale to tak kolorowo nie wygląda. Jak nie przyklaskujesz władzy, to jesteś wróg, a kurek z pieniędzmi jest zakręcony" – komentuje ochotnik.

O sprawę zapytaliśmy oficjalnie prezesa OSP w Chodlu.

- Nie mogę wypowiadać się na ten temat. Nie jestem upoważniony do tego. Najlepiej kontaktować się z prezesem gminnym (przyp. red.: czyli wójtem) – usłyszeliśmy od Bartosza Grudnia.

Pojechali, oblali i wójta

Tymczasem wójt gminy Chodel mówi dwugłosem. Otrzymaliśmy od niego w tej sprawie dwie odpowiedzi. Różne. W pierwszej składa strażakom serdeczne podziękowania za podtrzymywanie pięknej i radosnej tradycji i wyraża wdzięczność za czas, jaki poświęcają społeczności lokalnej.

W drugiej już, nieco konkretniejszej, utrzymuje, że jednostka OSP w Chodlu nie zgłaszała jemu jako prezesowi gminnemu OSP zamiaru wyjazdu w Lejosa. A w karcie drogowej wykazała wyjazd gospodarczy i we własnym zakresie pokryła koszty zużytego paliwa. Podkreśla jednocześnie, iż zarządy jednostek ponoszą pełną odpowiedzialność za swoje decyzje. I ani słowem wójt Przemysław Kowalski nie odnosi się do naszego pytania, czy gmina zażądała zwrotu pieniędzy za zużyte paliwo.

Temat ten poruszony został również na ostatniej sesji. O zwrot pieniędzy zapytał jeden z mieszańców – ochotnik. Z wyjaśnień wójta wynika, że zwrot miał miejsce, a powodem był fakt, iż ten wyjazd nie został zgłoszony.

O wyjeździe wójt dowiedzieć miał się po fakcie... gdy przyjechali oblać mu dom.

- Wyjazdy niezgłoszone jednostki rozliczają same. W innych gminach może być inaczej. U nas trzymamy się swojego toku postępowania i wiemy, że na wypadek kontroli nikt nam nic nie zakwestionuje – stawia sprawę jasno Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – W żaden sposób nie możemy tego tratować jako wyjazd gospodarczy. Nie jechali, żeby ratować czyjeś mienie lub życie – dodaje.

Wójt zapewnia też, że za wyjazdy w Lany Poniedziałek same płaciły też dwie inne jednostki - Trzciniec i Świdno.

Taki wyjazd to podtrzymanie tradycji

Sprawdziliśmy, jak strażacki Lejos wyglądał w pozostałych gminach powiatu opolskiego.

I tak większość samorządów nie wyciągnęła ręki do OSP po zwrot pieniędzy za zużyte paliwo. Tak zrobiły władze gminy Wilków, bo jak podkreśla wójt, Lany Poniedziałek to jeden z najbardziej znanych polskich obyczajów, a jego tradycja sięga dawnych lat i jest kultywowana właśnie przez Ochotnicze Straże Pożarne.

- Jest to przedsięwzięcie oświatowo – kulturalne, które wpisuje się w działalność statutową OSP. Jednostki wyjeżdżały lokalnie w swojej miejscowości. W związku tym nie widzę konieczności obciążenia jednostek kosztami za taki wyjazd – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. W tej gminie Śmigus – Dyngus urządziły trzy jednostki – Wilków, Wólka Polanowska i Rogów.

Podobnie było i w Opolu Lubelskim. Zgłoszenia wyjazdów w Lany Poniedziałek wpłynęły do komendanta gminnego od sześciu jednostek - Janiszkowice, Opole Lubelskie, Puszno Godowskie, Kamionka, Wrzelowiec i Trzebiesza.

- Wyjazdy te są zakwalifikowane jako wyjazdy gospodarcze, w ramach kultywowania tradycji świąt wielkanocnych. Wszystkie wyjazdy jednostek, w tym gospodarcze, są finansowane z budżetu gminy. My nigdy nie zwracaliśmy się z prośbą o zwrot pieniędzy za tego typu wyjazdy – tłumaczy Stanisław Kamela, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Opolu Lubelskim.

W gminie Poniatowa cztery jednostki wyjeżdżały, by pielęgnować i podtrzymywać tradycję polewania posesji. Były to jednostki Poniatowa-Miasto, Poniatowa Wieś, Niezabitów i Kowala Druga.

W 2020 roku burmistrz Poniatowej wydał zarządzenie w sprawie norm zużycia paliwa oraz kontroli i obiegu dokumentów.

- Zgodnie z tym zarządzeniem każdy wyjazd pojazdu strażackiego niezwiązany z działalnością statutową jednostek OSP wymaga zgłoszenia i uzyskania pozwolenia na wyjazd od burmistrza. Pomimo iż uczestnictwo jednostek w Lanym Poniedziałku jest zgodne z zapisami w statutach OSP, więc jest to działalność statutowa niewymagająca uzyskania zezwolenia na wyjazd z gminy, to jednostki poinformowały o zamiarze uczestnictwa w Lanym Poniedziałku i oczywiście uzyskały aprobatę burmistrza – tłumaczy Jacek Pietraś, komendant gminny ochrony przeciwpożarowej w Poniatowej.

Oni też płacili za paliwo sami

Strażacki Lejos miał miejsce również w gminie Łaziska. Urządziło go mieszkańcom pięć jednostek z Łazisk, Braciejowic, Lasu Dębowego, Piotrawina, Głodna i Zakrzowa. Żadna z nich nie zgłaszała tego wyjazdu do gminy, a wyjazdy miały miejsce – jak informuje wójt - w ramach działalności statutowej.

- Paliwo sfinansowane było ze środków własnych OSP, dlatego też gmina nie występowała o zwrot kosztów – informuje Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Z kolei wójt gminy Karczmiska zapewnia, że nie ingerował i nie ingeruje w aktywność jednostek OSP, które działają w formie stowarzyszeń i mają swoją autonomię. A kto za zużyte w Lejosa paliwo zapłacił, o tym już nie wspomniał.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pijany kierowca potrącił mężczyznę. Trafił do aresztu

POWIAT RADZYŃSKI
Dwumiesięczny areszt zastosował radzyński sąd wobec kompletnie pijanego kierowcy Nissana, który potrącił mieszkańca gminy Parczew.

Wszystko rozegrało się w minioną środę w miejscowości Żelizna w gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki, 62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego Nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. W piątek radzyński sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

GR

Fot. Policja

62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę

REG

eprasa.pl b20c827262

Czy PKN Orlen przejmie puławskie Azoty? Poseł PO wnioskuje o kontrolę do NIK

Ogólnopolskie media branżowe spekulują, że to pomysł Ministra Aktywów Państwowych na poprawę sytuacji finansowej spółki, która w pierwszym kwartale tego roku odnotowała stratę rzędu 282 mln zł netto. Poseł KO Michał Krawczyk złożył wniosek do Najwyżej Izby Kontroli o kontrolę w Grupie Azoty Puławy.

Fot.Kamil Wasik

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC

Dla Zakładów Azotowych Puławy każda opcja wyjścia z Grupy Azoty jest dobra

Fot.Dominik Smagata

Marta Wcisło, poseł KO

Zarząd zachowuje się jak pan na włościach, we własnym folwarku, a załogę traktuje jak chłopów pańszczyźnianych. To jest próba zaorania „Puław", zakładu, który do tej pory generował największe zyski.

Puławskie Azoty na minusie

Informacyjna burza w sieci na temat pogłosek o przejęciu Grupy Azoty Puławy przez PKN Orlen pojawiła się w kontekście słabych wyników finansowych producenta nawozów. Pierwszy kwartał tego roku Grupa Azoty zakończyła stratą 555 mln zł netto, a spośród wszystkich spółek najbardziej na minusie jest puławski zakład. Odnotował stratę w wysokości 282 mln zł netto. Już w ubiegłym roku wstrzymano pracę części instalacji. Potem dochodziły kolejne.

Spółka tłumaczy sytuację wysokimi cenami surowców - węgla, prądu i gazu, które notabene dostarczają im inne Spółki Skarbu Państwa, kontrolowane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych - PKN Orlen i należące do jego Grupy PGNiG oraz ENEA, której częścią jest Lubelski Węgiel „Bogdanka".

Jak podkreśla kierownictwo Spółki, na niekorzyść Grupy Azoty wpływa również wojna w Ukrainie, czy dostępność konkurencyjnych, tańszych produktów ze Wschodu.

Optymizmem napawa fakt, że w maju władze Azotów zdecydowały o uruchomieniu produkcji Melaminy III,

- *Wielkość produkcji na instalacji dostosowywana będzie do bieżącej sytuacji podażowo - popytowej. Zdolności produkcyjne Melaminy III, 90 ton/dobę, stanowią ok. 1/3 znamionowych możliwości wszystkich instalacji melaminy w Spółce* - czytamy w komunikacie wydanym przez Grupę Azoty.

Pierwsze dni czerwca przyniosły decyzję o rozruchu Melaminy II oraz zapowiedź zwiększenia o 100 proc. w stosunku do stanu obecnego, produkcji nawozów i chemikaliów - saletry amonowej, roztworu saletrzano-mocznikowego i mocznika z przeznaczeniem na płynne roztwory.

PKN Orlen: Nie komentujemy

Niedawno w sieci, zwłaszcza na portalach branżowych, pojawiła się informacja o rzekomych planach przejęcia Grupy Azoty Puławy przez spółkę Daniela Obajtka.

Jak informuje Buissness Insider: *„Według naszych informacji najpewniejszym scenariuszem jest ten, w którym Orlen przejąłby od Grupy Azoty spółkę Grupa Azoty Puławy i w ten sposób zasilił tarnowską grupę gotówką. Część środków popłynęłaby na wykup od Orlenu udziałów w spółce Grupa Azoty Polyolefins, która w Policach buduje potężny kompleks chemiczny za 1,8 mld dol. (około 7,6 mld zł)".*

PKN Orlen nadzoruje już inną nawozową spółkę - Anwil. Jak donosi portal, wkrótce ma zostać oficjalnie ogłoszone rozpoczęcie rozmów w tej sprawie.

- Spółka nie komentuje spekulacji medialnych na ten temat. Wszelkie decyzje w PKN ORLEN są podejmowane zgodnie z ładem korporacyjnym oraz komunikowane stosownie do przepisów określających obowiązki informacyjne spółki - otrzymaliśmy w odpowiedzi z biura prasowego na postawione przez nas pytania.

W podobnym tonie wypowiada się rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Podobne zapytanie skierowaliśmy do Ministerstwa Aktywów Państwowych. Wiadomość odczytano, ale do momentu zakończenia prac nad tym numerem naszego tygodnika, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Parlamentarzyści: Niech wkracza NIK

W sprawie sytuacji w Grupie Azoty Puławy niepokojów wśród załogi, nieprzedłużania umów i wstrzymania produkcji wielokrotnie interweniowali parlamentarzyści Ziemi Lubelskiej. Skierowali do władz spółki wiele pism z prośbą o wyjaśnienia chociażby kwestii postoju instalacji, pytali m.in. dlaczego, gdy ceny gazu spadły, produkcja nie ruszyła. W kwietniu poseł KO Michał Krawczyk zwołał posiedzenie Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego, na które zaprosił m.in. Jacka Sasina. Minister Aktywów Państwowych niestety nie pojawił się.

Teraz niepokój posłów wzbudziły pogłoski o planach przejęcia puławskich Azotów przez PKN Orlen.

- Nikt tej informacji nie chce oficjalnie potwierdzić, nikt nie chce odpowiedzieć, na jakich zasadach miałoby się to odbyć, czy miałoby się to odbyć z poszanowaniem praw pracowniczych, utrzymaniem zatrudnienia, utrzymaniem produkcji, jak ta produkcja miałaby wyglądać. Nikt nie chce podjąć dyskusji na ten temat - mówił poseł Michał Krawczyk podczas czwartkowej konferencji prasowej, zorganizowanej na terenie GAP.

- W związku z tym zdecydowałem o złożeniu wniosku do NIK o przeprowadzenie kontroli w Zakładach Azotowych Puławy - informuje poseł KO.

Parlamentarzysta wnioskuje m.in. o przeprowadzenie kontroli w zakresie sprawdzenia celowości, rzetelności, legalności oraz gospodarności umów zawieranych przez Grupę Azoty w zakresie zakupów oraz sprzedaży surowców strategicznych - gazu, energii i węgla. Sugeruje również kontrolę powodów wyłączenia produkcji melaminy i kaprolaktamu.

Michał Krawczyk przypomina, że w związku z trudną sytuacją w puławskich Azotach 10 maja zawnioskował o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia sejmowej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Przewodniczący wspomnianej komisji Marek Suski musi wyznaczyć termin posiedzenia do 10 czerwca.

W sierpniu ubiegłego roku kontrolę w GAP przeprowadziła poseł Marta Wcisło. Wtedy, jak zwraca uwagę posłanka, ówczesny prezes zapewniał, że produkcja zostanie wznowiona, gdy ceny gazu spadną. Gdy sytuacja się nie zmieniła, Wcisło zapowiedziała kolejną poselską kontrolę, która miała odbyć się 10 kwietnia tego roku. Niestety do kontroli nie doszło.

- Natomiast wysłano mi pismo, w którym informuje się mnie, że informacje, o które proszę, stanowią tajemnicę firmy, co jest kłamstwem, bo te informacje są w sprawozdaniu - tłumaczy Marta Wcisło, posłanka KO.

- Jeśli zakład zanotował taką stratę, która jest decyzją zarządu, a ta decyzja to wstrzymanie produkcji mimo niskich cen gazu, za tym idą zwolnienia pracowników i nieprzedłużanie umów, za to zarząd i kadra kierownicza się rozrasta, uważam, że jest to droga, by spowodować zmianę, a właściwie zmniejszenie wartości firmy, po to, aby dokonać pewnych kroków. Jakich? To wie tylko zarząd - mówi Wcisło i dodaje:

- Zarząd zachowuje się jak pan na włościach, we własnym folwarku, a załogę traktuje jak chłopów pańszczyźnianych. To jest próba zaorania „Puław", zakładu, który do tej pory generował największe zyski.

Jak informuje posłanka, jeśli na jej kolejne pismo do zarządu GAP nie otrzyma odpowiedzi na postawione pytania, podejmie kroki prawne.

- Skieruję przeciwko Grupie Azoty Puławy sprawę do sądu o odmowę udzielenia informacji - zapowiada.

Jak podchodzi do ewentualnego przejęcia Grupy Azoty Puław przez PKN Orlen?

- Nie jestem ekspertem, ale na zdrowy rozum, jeśli spółka - córka Orlenu, czyli Anwil, wybudował analogiczną linię do produkcji saletry amonowej, która w Puławach stoi, to w mojej ocenie ktoś robi miejsce na wejście nowej spółki. Być może chodzi o to, by przejąć Azoty, a produkować będzie Anwil - przypuszcza poseł Wcisło.

Związkowcy: Może to szansa?

Sprawie bacznie przyglądają się związkowcy.

- Śledzimy na bieżąco sytuację. Minister Jacek Sasin wspomniał, że nad rozwiązaniem problemu postoju instalacji produkcyjnych w Zakładach Azotowych Puławy i sytuacją Grupy Azoty w związku z tym, że naszym monopolistycznym dostawcą gazu, energii elektrycznej i benzenu jest koncern Daniela Obajtka, rozmawiają w gronie ministerialnym - Minister Aktywów Państwowych, Grupa Azoty i Orlen - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Azoty Puławy.

Czy przejęcie puławskich zakładów azotowych przez PKN Orlen to dobra opcja? - pytamy.

- Dla Zakładów Azotowych Puławy każda opcja wyjścia z Grupy Azoty jest dobra - twierdzi Sławomir Wręga i dodaje:

- Zakład w Tarnowie Mościcach czy w Policach, to przedsiębiorstwa, które bardzo nas obciążają. Były wielokrotnie restrukturyzowane, a mimo to historycznie nie dają sobie rady na rynku. Z Puław do Tarnowa przez 10 lat od konsolidacji poszło 1 mld 150 mln zł dywidendy. Oni nam kupują surowce, sprzedają nam produkty. Nasz wpływ na wynik finansowy to fundusz płac, który stanowi 4 proc. kosztów ogólnych przedsiębiorstwa - tłumaczy przewodniczący ZZPRC.

W jego ocenie fuzja z Orlenem byłaby szansą dla „Puław". Zdaniem związkowców decyzja o uruchomieniu instalacji to efekt doniesienia do prokuratury. Takowe złożyli 12 maja.

- Że produkcja jest zatrzymana pomimo atrakcyjnych cen gazu i możliwości sprzedawania produktów z zyskiem, a instalacje, na które wydano miliardy, stoją i trzeba do nich dokładać - przypomina Sławomir Wręga.

Związkowcy z ZZPRC zbierają również podpisy za odwołaniem Piotra Śliwy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy, z rady nadzorczej spółki.

- „Solidarność" jako jedyna organizacja pozostaje w ścisłej współpracy z Zarządem na zasadzie z jednej strony bycia uzasadnieniem dla decyzji Zarządu, a z drugiej strony bycia tubą propagandową. Nie reprezentuje załogi - argumentuje Wręga.

Ponadto niepokojącym jego zdaniem jest fakt, że mimo agresji Rosji na Ukrainę, prawie 20 proc. akcji Grupy Azoty wciąż znajduje się w rękach rosyjskiego oligarchy Wiaczesława Mosze Kantora.

Zaniepokojeni sytuacją w zakładach azotowych są również radni powiatowi, którzy zobowiązali przewodniczącego do zaproszenia prezesa Grupy Azoty Puławy na kolejną, czerwcową sesję.

Marta Pietroń

REG

Fot.Dominik Kęsik

Krzysztof Szulowski, poseł PiS

W związku z trudną sytuacją całej grupy Azoty, w tym naszych puławskich Azotów, w całym natłoku informacji, w tym tych podgrzewających atmosferę, najważniejszy jest dla mnie głos płynący od Ministerstwa Aktywów Państwowych. Wyrażony został, także publicznie, przez wicepremiera Jacka Sasina, dla którego, to oczywiste, byt i kondycja tej strategicznej spółki jest niezwykle ważna, a produkcję nawozów należy traktować jako element bezpieczeństwa państwa. Na pewno nie przewiduje się w Polsce przerwania produkcji nawozów, w odróżnieniu od szeregu innych potentatów branży w Europie, którzy zaprzestali produkcji. Ważne są dla mnie deklaracje, że Rząd przygotowuje rozwiązania, wychodzące naprzeciw problemom Grupy Azoty. Rzeczywiście wiele się mówi i komentuje o pracach na linii Ministerstwo – Grupa Azoty-Orlen. Związki Grupy Azoty z Orlenem są cały czas, ponieważ wchodzący w skład PKN Orlen PGNiG jest dostawcą gazu dla Azotów. Kontrakt obowiązuje do końca września br. i trwają negocjacje co do warunków, w tym ceny, dostarczania firmie gazu. Zważywszy na to, że obydwa podmioty, a więc Grupa Azoty i PKN Orlen to spółki Skarbu Państwa należy oczekiwać, że kontrakt będzie podpisany na warunkach korzystnych dla Grupy Azoty, lepszych niż dotychczas, ponieważ cena gazu to krytyczny czynnik, który będzie decydował o kondycji Azotów, pozycji na rynku, konkurencyjności. Dla nas tutaj nie ma ważniejszej sprawy niż byt firmy i jak najszybsze pokonanie zaistniałych problemów. Czy związki z PKN Orlen przyjmą jeszcze ściślejszy charakter, mówi się przecież o sprzedaży Azotów Puławy Orlenowi? Na ten moment uważam to za spekulacje i trudno byłoby mi oceniać, czy to potencjalnie dobra ścieżka, czy nie. Wierzę i jestem optymistą, że niezależnie od zaproponowanych rozwiązań, zaistniałe problemy mają charakter przejściowy i zostaną rozwiązane.

eprasa.pl b20c827262

Staruszka konała w męczarniach. Więzienie dla córki

Półtora roku bezwzględnego więzienia – taki wyrok usłyszała mieszkanka gminy Sosnowica, która - jak uznał sąd - zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką. Staruszka zmarła kilkanaście miesięcy temu.

Chodzi o głośną sprawę, którą poruszały m.in. ogólnopolskie stacje telewizyjne. Dramat ujawniono jesienią 2021 r. w Zbójnie, położonej na uboczu wsi w gm. Sosnowica, w powiecie parczewskim, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim.

„Rozległe i głębokie odleżyny"

86-letnia Stanisława J. mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszkała jednak druga z jej córek, 60-latka. Na początku listopada 2021 r. kobieta zgłosiła się Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy, twierdząc, że nie może się doprosić wizyty lekarza u swej matki.

Do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Kobieta trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy skierowali przeciwko Wiesławie S., córce staruszki, akt oskarżenia do Sądu Rejonowego we Włodawie. Zdaniem prokuratury kobieta zaniechała: podawania swojej matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu, w którym przebywała staruszka czy „pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych". „Skutkowało to powstaniem u pokrzywdzonej stanu niedożywienia; rozległych i głębokich odleżyn tzw. IV stopnia nóg, rąk oraz tułowia" – czytamy w akcie oskarżenia.

Znamy wyrok

Pod koniec maja Sąd Rejonowy we Włodawie wydał wyrok w tej sprawie.

– Oskarżona została uznana za winną znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek oraz skazana na półtora roku bezwzględnego więzienia – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że Wiesława S. została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych, które pokryje Skarb Państwa.

Orzeczenie nie jest prawomocne, można złożyć od niego apelację do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że proces w tej sprawie ruszył jesienią ubiegłego roku, włodawski sąd wyłączył jawność rozprawy. Wiesława S. odpowiadała z wolnej stopy, śledczy nie zastosowali wobec niej żadnych środków zapobiegawczych. Za znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na wiek lub stan zdrowia grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Kto odpowie za tygrysi transport śmierci?

Drapieżniki udręczone nad Bugiem

Tygrysy zmaltretowane podróżą z Włoch do Polski w zbyt ciasnych klatkach miały rany na łapach i odparzenia, co groziło ich życiu. Taki obraz przedstawili przesłuchiwani za pomocą teletransmisji świadkowie z poznańskiego ZOO podczas rozprawy w bialskim sądzie.

Rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej sprawa znęcania się nad dziesięcioma tygrysami jest efektem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci został zablokowany przez Białorusinów na granicy. Jesienią 2019 r. kilka ekip telewizyjnych przekazało sensacyjne informacje o śmierci jednego z wielkich kotów oraz o tragicznym stanie innych 9. wycieńczonych zwierzaków, które były oblepione własnymi odchodami.

Prokuratura oskarżyła Rosjanina i dwóch Włochów o znęcenie nad tygrysami, o to, że nie zapewnili im odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadzili do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu.

Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (zgodzili się na podawanie swoich danych, gdyż uważają, że są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych. Zarzucono im, że „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Drapieżniki leżały w odchodach

Na majowej rozprawie w ramach wideokonferencji przesłuchano dwóch świadków.

Pierwszy ze świadków Michał M., pracujący jako opiekun zwierząt w ZOO Poznań, mówił o tygrysach w złym stanie, o klatkach zanieczyszczonych odchodami drapieżników.

Dyrektor ZOO potwierdziła słowa Michała M.

- Byłam zszokowana. Pierwszy raz widziałam tak zmaltretowane zwierzęta. Były w stanie skrajnego wyczerpania, leżały w odchodach, zziębnięte. Stan klatek był tragiczny. Ciasne uniemożliwiały zwierzętom funkcjonowanie narządów ruchu oraz pracę organów wewnętrznych – mówiła.

Sędzia Barbara Wójtowicz odczytała zeznania dyrektor z postępowania przygotowawczego. Świadek mówiła wtedy, że śmierć jednego tygrysa nastąpiła wskutek zablokowania przewodu pokarmowego. Dyrektor zaznaczyła, iż rozładunek samochodu z klatkami musiał być prowadzony przy obecności grupy antyterrorystycznej, bo stan klatek nie zapewniał bezpieczeństwa pracownikom ZOO.

- Wszystkie tygrysy były wychudzone, skrajnie odwodnione, na łapach miały odparzenia. Klatka była wielokrotnie za mała, gdyż dorosłe zwierze miało prawie 3 m długości. Wszystkie klatki nie spełniały norm. Uniemożliwiona była kontrola zwierząt. Istniało zagrożenia dla życia i zdrowia tygrysów – tak zeznawała dawniej przed prokuratorem. Obecnie potwierdziła, że takie było jej zdanie. Zeznawała, że to do niej dzwonił lekarz graniczny weterynarii z Koroszczyna, poszukując miejsca odpoczynku dla zwierząt. Jedynie poznańskie ZOO odpowiedziało pozytywnie na apele granicznych inspektorów weterynarii.

Adwokat Katarzyna Topczewska, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva, dopytywała się, jak powinien wyglądać właściwie przygotowany transport.

- Nie było dezynsekcji klatek, które nie zapewniały właściwych warunków technicznych i temperatury. Transport powinien umożliwić podniesienie głowy i wyciągnięcie się tygrysów w klatkach. Brakowało wyściółki. Zwierzę nie może leżeć we własnych odchodach - wyjaśniała dyrektor.

Mogły jeść kurczaki

Adwokat nie ukrywała zdumienia zeznaniami kolejnej przesłuchiwanej jako świadek już w bialskim sądzie lek. wet. Halinie G. Kobieta pracująca w Granicznym Inspektoracie Weterynarii w Koroszczynie twierdziła, że stan tygrysów nie był niepokojący.

- To były kontrole niebezpiecznych zwierząt i nie można było się do nich zbliżyć. Nie pamiętam, czy mogły one unieść głowę. To nie były tygrysy z opuszczoną głową. One nie były brudne, nie były zagłodzone. Moi koledzy zalecali karmienie tygrysów i wyjazd w celu zakupu mięsa. Były prośby i zalecenia, ale nie na piśmie – wyjaśniała lekarz weterynarii.

Na pytanie prokuratora, czy tygrysy powinny jeść kurczaki, odparła:

- Dlaczego nie. Nie to groźne, że zjadły kurczaki, ale to, że wygłodzone rzuciły się na duże porcje – mówiła Halina G.

Marek Pietrzela

REG

Czekał na montaż fotowoltaiki i pompy ciepła, stracił 100 tys.zł

PONIATOWA: Mowa o mieszkańcu gminy Poniatowa, który padł ofiarą oszustów wykorzystujących nową metodę oszustwa na odnawialne źródła energii.

Z 65-latkiem skontaktowała się firma z Opoczna.

- Chciała nawiązać z mężczyzną współpracę przy instalacji fotowoltaiki i pompy ciepła – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pracownicy tej firmy przyjechali nawet do domu mężczyzny.

- I po przedstawieniu oferty podpisali z nim umowę. Pomogli w uzyskaniu kredytu w banku. Podali też numer konta, na który zaciągnięte zobowiązanie finansowe za wykonanie usługi ma być przelane - relacjonuje.

A chodziło o 100 tys.zł. Problemy zaczęły się, gdy minął termin instalacji odnawialnych źródeł energii. Wówczas mieszaniec gminy Poniatowa skonstatował się z firmą z Opoczna. Dowiedział się wówczas, że instalacja nastąpi z opóźnieniem, bo firma ma problemy z drugą firmą odpowiedzialną za montaż. Kazano mu czekać.

Po dwóch miesiącach 65-latek zadzwonił do firmy. Ale nikt już nie odbierał telefonu. Wówczas zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i powiadomił policję.

ACH

Krowa wpadła do piwnicy. Zwierzę uratowali strażacy

Fot.OSP Dąbie

Krowa wpadła do piwnicy

Krowa wpadła do jednej z piwnic w Dąbiu (gmina Łuków). Na miejscu interweniowali strażacy z tamtejszego OSP. Zwierzę udało się uwolnić.

Do zdarzenia doszło w czwartek po godz. 13. Jak poinformowali nas strażacy z Ochotniczej straży pożarnej w Dąbiu, po godz. 13. strażacy zostali zadysponowani do jednego z gospodarstw, gdzie krowa wpadła do piwnicy.

- Na jednej z posesji w naszej miejscowości, przy użyciu różnego rodzaju pasów i dzięki sile fizycznej strażaków zwierzę udało się uwolnić - informuje OSP w Dąbiu.

Akcja w Dąbiu trwała około 2 godzin. Około godziny 15.45 strażacy zakończyli interwencję.

Patryk Pytlak

eprasa.pl b20c827262

Zwycięzca You Can Dance: *Nigdy się nie wstydziłem, że jestem z małej miejscowości*

W czerwcu 2012 roku jego tańcem zachwycała się cała Polska, a na miejskim rynku Międzyrzec Podlaski dopingował i głosował, by Brian Poniatowski został zwycięzcą „You Can Dance". Międzyrzeczanin wygrał ostatecznie program, a kilkanaście dni temu, po dziewięciu latach, odwiedził swoje rodzinne miasto. Jak program wpłynął na jego życie? Co robi teraz?

> **Międzyrzec Podlaski to miejsce, gdzie się wychowałem i zawsze będzie głęboko w moim sercu.**

W Jak to jest wrócić w rodzinne strony po tak długim czasie? Powitanie przez rodzinę i znajomych mogło zaskoczyć.
- Dla mnie był to przede wszystkim powrót do dzieciństwa. Możliwość przejścia ponownie tymi małymi uliczkami, spotkanie starych znajomych, którzy wciąż mnie kojarzą i poznawali na ulicy. Miłe były również reakcje nieznanych mi osób, które mówiły „Brian, jesteśmy z Ciebie dumni, dobrze znów Cię widzieć", czy „Brian, trzymaliśmy za Ciebie kciuki kilkanaście lat temu, dobrze teraz widzieć Cię, jak zwiedzasz świat". To bardzo miłe, zwłaszcza że ludzie są w tych czasach może trochę bardziej zawistni, zazdrośni. W Międzyrzecu się z tym nie spotkałem i bardzo fajnie jest wrócić do rodzinnego miasta.

W Momentem zwrotnym w Twojej karierze było zwycięstwo w „You Can Dance". Zgodzisz się z tym?
- Tak, ale równie mocno moje życie zmienił wyjazd do Nowego Jorku. Zwycięstwo w „You Can Dance" w 2012 roku pomogło mi uzyskać pozwolenie na pracę w Stanach Zjednoczonych i przeprowadzkę tam trzy lata po wygraniu programu. Gdyby nie program, uzyskanie zgody nie byłoby na pewno takie proste. Zdecydowanie to jednak program dał mi wypłynąć na szerokie wody, stać się bardziej rozpoznawalną osobą. I nie chodzi o to, że chciałem stać się sławny, ale po zwycięstwie ludzie bardzo często podchodzili zrobić zdjęcie czy wziąć autograf.

W Jest to uciążliwe?
- Z początku było bardzo miłe, nie miałem z tym problemu, jednak na dłuższą metę, trzeba przyznać, że rozpoznawalność potrafi doskwierać.

W Podczas finału You Can Dance, na międzyrzeckim rynku zebrały się setki osób, by Cię dopingować. Czułeś to wsparcie zarówno w finale, jak i w drodze po zwycięstwo?
- Oczywiście, że tak, zwłaszcza że w finale byłem z Anią Matlewską, która też jest z niewielkiej miejscowości. Produkcja powiedziała nawet, że to nie jest w tym momencie pojedynek między nami, a bardziej rywalizacja naszych miast. Udało się zwyciężyć, za co bardzo dziękuję, a co do samego wsparcia, widziałem zdjęcia i filmiki z centrum Międzyrzeca i to było coś fantastycznego. Wiem, że w organizację było zaangażowane miasto, ale swoją cegiełkę dołożyła także moja ciocia - Greta Wasąg.

W Spędziłeś w Międzyrzecu niemal całą swoją młodość. Kończyłeś chociażby międzyrzeckie liceum. Problemu w odnalezieniu się w wielkim świecie chyba jednak nie miałeś?
- Wiele osób, które znam, często wstydzi się tego, skąd pochodzi i kiedy uda się im osiągnąć dużą karierę, nie przyznają się do tego, skąd tak naprawdę się wywodzą. Wstydzą się tego, że są w wielkim świecie, a przyjechali z niewielkiej miejscowości. Ja nigdy się tego nie wstydziłem i szczerze mówiąc, jeśli uda mi się kiedyś założyć rodzinę, będę chciał to zrobić w mniejszej miejscowości, bo jest to zdecydowanie lepsze miejsce do wychowania dzieci.

W Po programie zająłeś się rozwojem. Co to było?
- Tuż po zwycięstwie miałem trzymiesięczne stypendium. Wyjechałem do szkoły w Los Angeles, a później skończyłem dodatkowo studia marketingowo-reklamowe w Warszawie.

W Z kim udało Ci się współpracować?
- Trochę tych znanych osób było, trudno je teraz wszystkie spamiętać, ale na pewno dużym wyróżnieniem było dla mnie otrzymanie kontraktu w Hong-Kongu. To było o tyle fajne, że docenili moją pracę, zauważyli ją w Internecie i zaproponowali, że jeśli nie mogę przyjechać na dłużej, będą zadowoleni również z przyjazdu na dwa tygodnie. A że ja jestem pierwszy do podróżowania, postanowiłem przyjąć tę propozycję.

W A jeśli chodzi o rodzime podwórko? Z kim miałeś okazję pracować?
- Na pewno Patrycja Kazadi, ale również niemal wszyscy tancerze z „Tańca z gwiazdami". Wiele projektów robiliśmy także z Anną Głogowską, z Rafałem Maserakiem czy Mariną Łuczenko. Ja też nie jestem jakiś mocno komercyjny, więc te znane nazwiska to nie jest mój cel, więc dobrze, jeśli ma się tych znajomych, ale nie przywiązuję do tego szczególnej wagi.

W Zajrzyjmy też do Twojego telefonu. Jakie numery w swojej książce telefonicznej masz, o których jeszcze kilka lat temu nawet byś nie pomyślał?
- Przez moje częste podróże, mam bardzo wiele dziwnych kontaktów z różnych stron świata, takich jak „Michael Driver Bali" czy podobne (śmiech - przyp. red.). Jeśli chodzi o te znane nazwiska, to jest to na pewno wyżej wspomniana Marina, moja bardzo dobra przyjaciółka, ale również Marcelina Zawadzka, Tomasz Barański, Olivier Janiak i wielu ludzi z TVN-u, z którymi po prostu współpracuję.

W Miałeś w ostatnim czasie propozycje z polskich programów telewizyjnych?
- Po zwycięskiej edycji You Can Dance, w kolejnych robiłem również choreografie. Niedawno miałem też propozycję tworzenia choreografii w dziecięcej edycji tego programu, ale to był moment, kiedy byłem po operacjach, więc musiałem odmówić.

W Gdzie można Cię teraz spotkać? Wciąż jest to Nowy Jork czy może więcej czasu spędzasz w Polsce?
- Teraz jestem w Polsce, ale nawet jeśli jestem tutaj, to nie mogę usiedzieć w miejscu. Za chwilę lecę do Paryża, później biznesowo znów do USA. Wiem, że będę uczył w Norwegii, później w Niemczech. Po drodze pojawią się pewnie jeszcze jakieś projekty. Bardziej trafnym miejscem zamieszkania będzie więc Europa, bo jestem cały czas w rozjazdach.

W Wróćmy do rodzinnego miasta. Międzyrzec zmienił się po tych dziewięciu latach?
- Zauważyłem wiele nowych rzeczy, jest mnóstwo odrestaurowanych, ale także nowych budynków. Przykro mi jest tylko, że na stacji kolejowej wycięto drzewa, bo bardzo lubię naturę. Uważam jednak, że Międzyrzec dalej ma taki swój klimat miasta z duszą. Te kamieniczki, piękne kościoły, bardzo ładny rynek. To wszystko ma urok. Powiem szczerze, że większość ludzi uważa, że Stany Zjednoczone to taka kraina mlekiem i miodem płynąca, ale takich rzeczy jak tutaj, z pewnością tam nie zobaczymy.

W Najlepsze wspomnienia z Międzyrzeca? Są być może jakieś szkolne historie?
- Jeśli chodzi o szkołę, myślę, że nauczyciele będą mogli to potwierdzić... Nie chodzi o to, że nie lubiłem szkoły czy nauczycieli, ale zawsze miałem taką artystyczną duszę i ciężko było mi usiedzieć w miejscu, dlatego ciągle szukałem nowych bodźców.

W A poza szkołą? Jakieś szczególne wydarzenie, które utkwiło Ci w pamięci?
- Najlepszym wspomnieniem jest zdecydowanie współtworzenie musicalu w naszym mieście. Kiedyś przyjechała do Międzyrzeca siostra Stella, pewnie znana przez wielu mieszkańców do dziś. Mieszkałem naprzeciwko sióstr i właśnie s. Stella bardzo lubiła musicale, więc poprosiła mnie o przygotowanie choreografii do tego spektaklu. To było bardzo ciekawe doświadczenie, bo wystawialiśmy to później wiele razy w kinie Sława. Miłym momentem były także spotkania zaraz po wygraniu You Can Dance. Było tego trochę, bo wiadomo, wielu znajomych, wielu lubianych nauczycieli. Moi rodzice mieszkali później w Białej Podlaskiej, ja uczyłem się w szkole tańca w Siedlcach. Międzyrzec Podlaski to jednak miejsce, gdzie się wychowałem i zawsze będzie głęboko w moim sercu.

W Szukając o Tobie informacji sprzed lat, jeden z nauczycieli WF podpowiedział mi, żebym koniecznie zapytał o Twoje upodobania sportowe. Podobno nie przepadałeś za sportami drużynowymi, lubiłeś za to wszystko, co związane z gimnastyką...
- Nie było tak, że w liceum unikałem jakoś specjalnie lekcji, na których graliśmy w piłkę nożną czy siatkówkę. Grali wszyscy, więc i ja, nie było wyjścia. Faktycznie, zdecydowanie bardziej wolałem jednak gimnastykę, bo zawsze byłem typem solisty i na efekt chciałem zapracować sam. Jest to również cecha mojego znaku zodiaku, czyli panny.

1. Nowy Jork czy Międzyrzec Podlaski?
- Nowy York.
2. Amerykański fast food czy polska kuchnia?
- Polska kuchnia na 100%.
3. You Can Dance czy Taniec z gwiazdami?
- You Can Dance.
4. Ulubiona tancerka?
- Karla Garcia.
5. Ulubiony taniec?
- Jazzowy.
6. Osoba, której zawdzięczasz najwięcej w życiu zawodowym?
- Iwona Orzełowska.
7. Ulubione miejsce na Ziemi?
- Nowy Jork.
8. Ulubione miejsce w Międzyrzecu?
- Strasznie podoba mi się kawiarenka na rynku i sam odrestaurowany rynek.

W Planujesz wracać do Międzyrzeca w przyszłości?
- Nie chcę, żeby zabrzmiało to arogancko, ale nie wiem, czy teraz odnalazłbym się w małym mieście. Potrzebuję ciągłych bodźców, ciągłej stymulacji, musi się coś dziać. Od zawsze lubiłem te większe miasta, dlatego nie planuję na razie zmian, ale być może na starość pomyślę o zmianie i wrócę do mniejszej miejscowości.

W Przeglądając Twoje media społecznościowe, można zobaczyć, jak często podróżujesz w najodleglejsze zakątki świata. Masz swoje ulubione miejsce na Ziemi?
- Strasznie lubię Azję, teraz byłem tam przez trzy miesiące i dalej uważam, że Filipiny i Bali to moje ulubione kierunki. Jeśli chodzi o Europę, jest to Paryż i Rzym, a w obu Amerykach przeważa Meksyk. Jednego miejsca nie wybiorę, byłoby zbyt trudno, ale Filipiny i Bali dają mi zawsze dużo spokoju i dobrej energii.

W Jakie plany w najbliższej przyszłości?
- Jestem w takim momencie życia, że zastanawiam się nad małą zmianą i spróbowaniem nowej profesji. Za mną już dwie operacje kolan, więc chcę tańczyć dalej, wciąż uczyć, ale kontuzje pokazały, że to nie będzie zawód na całe życie. Myślę, żeby zrobić jakieś kursy na projektanta wnętrz.

W Dziękuję za rozmowę.

Radosław Grabowski

Brian Poniatowski

REG

eprasa.pl b20c827262

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

MS

Córeczka Moniki i Bartłomieja Bisek, Meszno, gm. Michów, pow. lubartowski
ur. 30 maja, g. 11:22, 3530 g, 56 cm
Siostra: Dominika (2,5 r.)

Filip Wiater, Stasinów, pow. radzyński
ur. 30 maja, g. 16:45, 4,07 kg, 58 cm
Rodzice: Edyta i Marek
Siostra: Zosia (4 lata)

Hania Skowrońska, Skrobów, gm. Lubartów
ur. 31 maja, g. 4:15, 3270 kg
Rodzice: Arleta i Sebastian
Rodzeństwo: Franek (4 lata), Olek (2 lata)

Esterka z Radzynia Podlaskiego
ur. 1 czerwca, g. 8:53, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Honorata i Jarosław
Siostra: Anielka (1,5 r.)

Filip Kamiński z rodzicami, Kopina, gm. Milanów, pow. parczewski
ur. 29 maja, g. 12:50, 4250 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Damian

Klara Przybysz z tatą, z Łukowa
ur. 30 maja, g. 17:58, 3940 g, 55 cm
Rodzice: Łucja i Dominik

Szpital w Radzyniu

Julia Klimek, Berejów, gm. Niedźwiada,
ur. 1 czerwca, g. 2:57,
3270 g, 55 cm
Rodzice: Agata i Walter

Lena Trojak, Tchórzew
24 maja, 11.00
2850 g, 53 cm
Rodzice: Julia, Tomasz

Samuel Warpas, Zakępie
23 maja, 8.35
4140 g, 59 cm
Rodzice: Milena, Sebastian

Maja Paskudzka, Krasew
2 czerwca, 8.45
3430 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna, Przemysław
Rodzeństwo: Kacper 18 l., Kaja 16 l., Zuzia 4 l., Michalina 2 l.

REG

Nasza piękność w finale Miss Polski! Patrycja Jarocka: Popłakałam się

Patrycja Jarocka znalazła się w gronie 32. najpiękniejszych Polek. Bialczanka awansowała do finału.

19-latka ukończyła I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Obecnie mieszka w Warszawie, gdzie studiuje marketing i sprzedaż. Jarocka jest osobą empatyczną, wrażliwą. - Uwielbiam adrenalinę, wysokości. Moim marzeniem jest skok ze spadochronem. Moją pasją od kilku lat jest modeling. Jest to to, co kocham robić: stać przed obiektywem, chodzić po catwalku. Pasja do modelingu zaczęła się już bardzo dawno i do dziś jestem w nim zakochana - dodaje.

(fot. Fiorka)

19-latka dostała się do ćwierćfinału, zdobywając tytuł II Wicemiss Warszawy 2023. - Podczas castingu otrzymałam informację, iż dostałam się do półfinału. Dla mnie to kolejna przygoda z wyborami. Brałam udział w Queen od Poland, Foto Models oraz Miss Warszawy. W kolekcji mam tytuły: Queen od GTS 2021, Foto Models of Hotel Admirał 2020 oraz II Wicemiss Warszawy - wylicza.

Na początku maja odbyło się rozstrzygnięcie półfinału. Spośród 60 dziewcząt, 32 dostały się do finału. Wśród nich znalazła się Patrycja! Ogłoszenie wyników odbyło się on-line. - Byłam bardzo mile zaskoczona. Cieszę się, bo jestem w gronie finalistek. Z każdego województwa promocję otrzymały po dwie dziewczyny. Byłam przeszczęśliwa, kiedy zobaczyłam swoje imię i nazwisko. Popłakałam się - przyznaje.

Przed bialczanką pracowity okres. Finał odbędzie się 16 lipca w Nowym Sączu. - Przede mną i koleżankami dwa zgrupowania w Krynicy - mówi Patrycja.

- W przyszłości chciałabym zostać stewardessą. Pracuję w salonie samochodowym. Od kilku lat interesuję się modelingiem i jest to moja największa pasja, uwielbiam stać przed obiektywem. Lubię gotować i chodzić na spacery, szczególnie w obecności mojego psa - Paprocha. Od czasu, gdy zdałam egzamin na prawo jazdy, zaczęłam interesować się motoryzacją, a jazda samochodem sprawia mi ogromną frajdę. Próbowałam w życiu wielu rzeczy, od gry na gitarze przez cukiernictwo, taniec, po różne sporty - przyznaje.

mp

eprasa.pl b20c827262

Kiedyś nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. V). Spotkanie ocalonych z ratującymi w Płonkach koło Kurowa

Sentymentalna podróż żydowskiego chłopca

Mosze Szulsztejn wyjechał z Kurowa przed wojną, wrócił na kilkanaście godzin w 1947 roku. Swojego miasta już nie znalazł. Spacerował ulicami i odwiedzał puste miejsca, które kiedyś były gwarne, a dziś żyły już tylko w jego wyobraźni. Wywoływał w głowie wspomnienia i próbował zrozumieć to, co się wydarzyło... Publikujemy przetłumaczone przez nas z angielskiego fragmenty tej nadzwyczajnej relacji.

W czasie wizyty Moszemu towarzyszyła rodzina Ritserów, która w czasie wojny ukrywała się na strychu wiejskiego gospodarstwa prowadzonego przez jedną z wiejskich kobiet i jej dwie nastoletnie córki we wsi Płonki. Kobieta od razu zaprosiła ich do stołu.

Stodoła, która była schronem

Oto ona, stoi nad nim i zachęca do jedzenia. Jej przyjemna twarz promienieje; każda zmarszczka na jej pomarszczonej twarzy łączy się z uśmiechem zadowolenia, gdy Berl wkłada łyżkę do miski. Jednak gdy tylko gospodyni się odwraca, prosi nas o pomoc w dokończeniu jego porcji, żeby nie miała do niego pretensji. Pomagamy mu, męcząc się dla smakowitej śmietany.

Z kościoła przychodzą dwie młode córki Ludwikowej. Są trochę zdziwione, ale szczęśliwe, że nas widzą w swoim domu. Ubrane są kolorowo, odświętnie, jak to zwykle młode polskie dziewczęta w święto. Wydaje mi się, że widzę je idące do stodoły, niosące garnki z jedzeniem dla ukrywającej się w stodole żydowskiej rodziny Ritserów.

Rzeczywiście, w wyprawie na poszukiwanie śladów kryjówki towarzyszą nam Wanda i Stefa, córki naszego gospodarza. Stodoła Ludwikowej nie różni się od każdej innej stodoły. Dwie krowy stoją pod murem i przeżuwają pokarmy. Zapewne stały równie spokojnie kilka lat temu, kiedy przebywali tam ukrywani Żydzi, narażający siebie i swoich ratowników na wielkie niebezpieczeństwo. Stojące na dole krowy w tym czasie były często przestraszone nieznanymi ruchami. To byli Ritserowie, ukryci głęboko w słomie i ciemności gdzieś nad ich głowami.

W oczekiwaniu na Sowietów

Cała czteroosobowa rodzina żyła w ten sposób przez prawie rok, starając się robić to najlepiej jak możliwe, świętując szabat i święta. Pojedyncze okienko na poddaszu dawało widok na świat składający się z dwóch lub trzech gałązek i kilku skrawków nieba. Patrząc przez ten otwór, nie większy niż pięść, cała czwórka oczekiwała wyzwolenia. W końcu nadszedł 25 lipca 1944 r., kiedy wkroczyła Armia Czerwona.

Nawet w kryjówce przestrzegali Prawa

Ponieważ Ritserowie byli religijni i nie jedli niekoszernych potraw, ich dieta była skromna i surowa. Ponieważ uznawali, że Ludwikowa zabija zwierzęta w sposób niekoszerny, więc nie jedli mięsa. Ich dwie sąsiadki, stojące poniżej krowy, starały się zapewnić im wystarczającą ilość mleka. W czasie Paschy Ritserowie nie jedli pokarmów zakazanych podczas tego święta i żywili się wyłącznie ziemniakami, które Ludwikowa gotowała dla nich w specjalnym koszernym garnku.

Ludwikowa wszystkie produkty mleczne odkładała dla nich. Nikomu ich nie dawała, tłumacząc, że skoro Żydzi nie jedzą mięsa ani chleba, to cały nabiał będzie dla nich. Wanda i Stefa nie protestowały, podobnie jak dwie krowy. Chętnie dawały się doić do tego koszernego celu i cierpliwie poddawały swoje pełne wymiona, żeby dostarczyć ukrywającym się Żydom wszystkiego, co było potrzebne.

Moment największej grozy

Życie Ritserów było od początku realnie zagrożone. Chłopska rodzina nie była tego tak bardzo świadoma. Pewnego razu Niemcy weszli do wsi, szukając i rekwirując drewno od chłopów. Przeszukiwali wszystko. Weszli do stodoły, w której ukrywają się Ritserowie. Próbowali otworzyć prowadzącą na strych klapę w suficie, ale z jakiegoś powodu nie otwierała się ona łatwo. Niemcowi nie chciało się szarpać z głupimi drzwiami: *Skoro się nie otwierają, trudno, niech i tak będzie. Czyż we wsi lub gdzie indziej brakuje drewna?*

I wyszedł ze stodoły.

Było o krok, na wyciągnięcie ręki, czy te drzwi się otworzą, a potem... Kiedy już Niemcy będą na strychu... Gdyby znaleźli Żydów zamiast drewna, też nie mieliby nic przeciw.

Fot. Księga Pamięci Kurowa

Żydowski pogrzeb w przedwojennym Kurowie. Był wyjątkowo liczny, bo zmarły był aktywistą prężnie działających związków zawodowych. Organizacją pogrzebów religijnych zajmowało się wyspecjalizowane stowarzyszenie, Chewra Kadisza, przynależność do którego jednak wiązała się z niemałymi kosztami

Rodzina Ludwikowej nie była jedyną, która w okolicach Kurowa ukrywała Żydów. Zapisana została tylko część nazwisk. Według relacji Józefa Stankiewicza, pseud. „Kula", przytaczanej na portalu sprawiedliwi.org ukrywało się w Kurowie kilkunastu Żydów. Nie ustalone zostały dotychczas wszystkie nazwiska, ponieważ nie była to pomoc bezinteresowna. Dużej pomocy udzielał Mieczysław Kutnik, który przechowywał Żydów-garbarzy, dostarczał im wyżywienie i organizował wszelką pomoc potrzebną do przetrwania. Jedna z Żydówek Małka Stern ukrywała się u niego do końca wojny. Obecnie mieszka w Izraelu i koresponduje ze swym wybawicielem. Adam Turczyk z Kurowa przechowywał u siebie rzeźnika Lejbusia (nazwisko nieustalone). Antoni Wiejak wraz z synem bednarza Mazurkiewicza z Kłody przewozili Żydów w beczkach gdzieś za Wisłę. Wacław Mańko z Barłóg opiekował się i przechowywał Żydówkę Najmark, córkę kamasznika z Kurowa. Po wyzwoleniu wziął z nią ślub.

Jest to jednak tylko czubek góry lodowej - aktów pomocy było znacznie więcej

Obawa przed własnym synem

Chodzimy po stodole, dotykając wilgotnego, lepkiego siana, oglądając każdy kąt, tę klapę, której Niemiec nie mógł otworzyć, a przez którą dwie wiejskie dziewczyny codziennie przynosiły jedzenie ukrytym Ritserom. Nikt poza samymi ukrywanymi, Ludwikową i jej dwiema córkami, nie wiedział o kryjówce. Nawet Józef, syn Ludwikowej, który wrócił do domu po ucieczce z niemieckiego obozu jenieckiego, długo nie wiedział o ukrywających się w stodole Żydach. Początkowo trzy kobiety bardzo starały się, aby Józef nie dowiedział się, w co się wplątały. Nie wiedziały, czy w czasie pobytu w Niemczech nie zaraził się nazistowską nienawiścią do Żydów. Jednak nie dało się tak działać zbyt długo, zwłaszcza że Józefa coraz bardziej ciekawiła sprawa ilości jedzenia, które nieustannie znikało z domu. Nie mieli innego wyjścia, niż mu powiedzieć. Okazało się, że ich strach był nieuzasadniony. Gdy tylko Józef dowiedział się o ukrywanych Żydach, poszedł do nich na strych i obiecał, że ich sytuacja nie potrwa długo, że szwaby niedługo odejdą, a oni zostaną uwolnieni od strachu i z kryjówki. I rzeczywiście było tak, jak obiecał Józef. Kilka dni później w okolicy pojawiły się pierwsze jednostki sowieckie. Żydzi bardziej niż kiedykolwiek tłoczyli się wokół otworu na poddaszu, rozmowy teraz wypełniły się dobrą nowiną o nadchodzącym wyzwoleniu.

Zaczekajcie jeszcze kilka dni...

Ale Ludwikowa nadal podchodziła do klapy w suficie, szepcząc w ciemną przestrzeń stłumione błagania: *Berku, synku mój, posłuchaj, jeszcze nie schodź jeszcze na dół. Zostańcie tam jeszcze kilka dni, aż sytuacja się uspokoi, aż będzie bezpieczniej. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy w pobliżu nie ma jeszcze szwabów. Powiem ci, kiedy będziesz mógł zejść...*

Za dzień lub dwa Niemcy rzeczywiście wycofali się, a ze strychu zeszli ukryci Ritserowie.

Życie zwycięża śmierć

Teraz spacerujemy z ratującymi i ratowanymi, patrzymy z wdzięcznością na przyjaznych ludzi, gościnną stodołę, niewinne zwierzęta przeżuwające pokarm z szeroko otwartymi oczami. Nie wyobrażają sobie, że w przypadku najmniejszego niepowodzenia – broń Boże – spłonęliby z całym domem. Icek, osiemnastoletni syn Berla Ritsera, jest zajęty swoim aparatem fotograficznym, żeby zrobić pamiątkowe zdjęcie z naszej wizyty. Razem z ładną Wandą szukają ustronnych miejsc za krzakami, nadających się do tego, a może i do czego innego. Jest zajęty swoim aparatem, a Wanda zrywa kwiaty, które on zabierze ze sobą. Są też zajęci sobą nawzajem, szepcząc za krzakami o czymś, czego nie możemy zrozumieć. Możemy się tylko domyślać, słysząc szelest wiatru. *Widzisz* – mówi pół żartem Grisza Zajdenwar do Berla Ritsera, wskazując krzaki z przymrużeniem oka – *mamy jeszcze szansę na odrobinę radości*. Pytamy Berla, czy rozważa małżeństwo? *Czy ja nie mam nic lepszego do roboty?* - pada pogardliwa odpowiedź Berla. Coś dziwnego mnie niepokoi w tej odpowiedzi i czuję, że bogowie mogą interweniować w nasze ludzkie sprawy. Och, jak bogowie tworzą ludzkie spory! Kto wie, jak długo trwałabym w tym stanie niepokoju, gdyby przed naszym rozstaniem śliczna Wanda nie przyniosła swojego ślicznego bukietu. Czuję, że jej piękny bukiet i jej piękny uśmiech mogą wypełnić stworzoną przez bogów przepaść między ludźmi oraz przepaść między nią a Ickiem. Rodzina odprowadza nas do bramy i żegnamy się.

Proszę o bukiet kwiatów dla partyzanta Griszy Zajdenwara. To dzięki niemu możemy teraz swobodnie chodzić po polskich ścieżkach.

Zbigniew Smółko

Relacja Mosze Szulsztejna zaczerpnięta jest z opublikowanej w Tel Avivie w 1955 roku „Księgi Pamięci Kurowa", „Yiskor book in memoriam of our hometown Kurów", zawierającej szereg opowieści Żydów, którzy przed wojną opuścili miasto lub udało im się przeżyć. Niemal wszyscy po wojnie wyjechali do Izraela, USA bądź Francji

Przepraszam! Namieszałem!

Tydzień temu w tym miejscu opowiadałem o inicjatywie godnego upamiętnienia żołnierzy Armii Krajowej, którzy jesienią 1943 pod Radzyniem wykonali wyrok na Adolfie Dykowie, „kacie Południowego Podlasia". I wszystko by było dobrze, gdybym na chwilę, pisząc, nie stracił kontaktu głowy z resztą ciała.

Autorem pomysłu i siłą napędową do jego realizacji jest pan Piotr Szkurłatowicz, historyk regionalista, znawca zwłaszcza dziejów powiatu radzyńskiego. Osoba powszechnie znana i ceniona, także przeze mnie. Co nie przeszkodziło mi w zmienieniu mu nazwiska na Szubartowicz. Niby chochlik redakcyjny to stwór dobrze znany, sam pan Piotr też w łaskawości swojej mnie pocieszał, że każdy może coś palnąć od czasu do czasu - ale jednak w ten sposób to strasznie głupio... Przepraszam. Siedzę z czerwonymi uszami.

W tej sytuacji drobiazgiem już jest pokręcenie sprawy zarządzania pasem drogowym DK 63, gdzie miałby stanąć ewentualny pomnik - Starosta Radzyński musi prosić o zgodę Dyrekcję Dróg Krajowych, nie może działać samodzielnie. Ale grunt, że sprawa toczy się do przodu.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b20c827262

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. I)

Święta Zofia i dominikanie

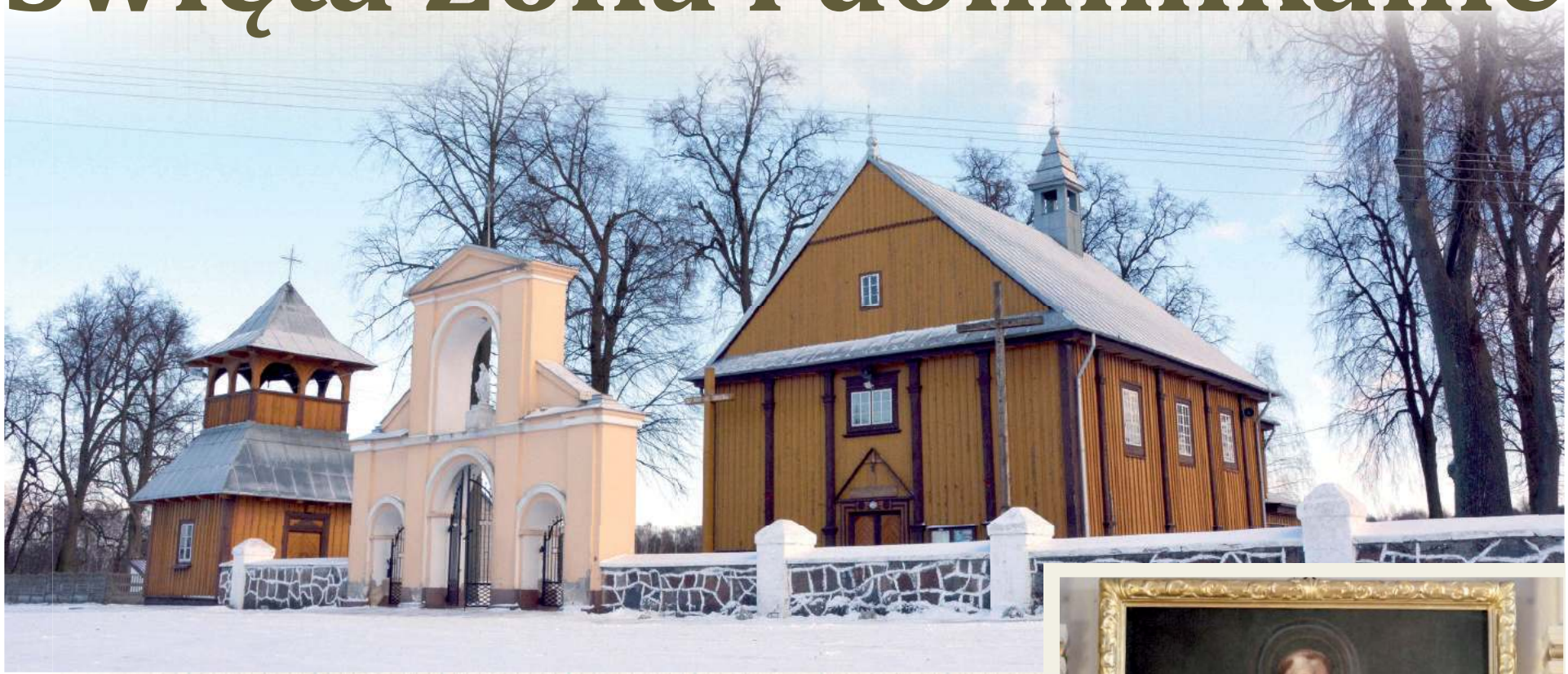

Kościół w zimowej szacie. Obecna świątynie pochodzi z połowy XIX wieku i jej dość surowa forma nie zwiastuje bogactwa wnętrza

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczpospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzynia. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Jak powiedział ktoś mądry - historia bez legendy byłaby nie do strawienia. Zacznijmy więc od legendy. Pomiędzy Wólką Domaszewską a Domaszewnicą, w starym, pięknym borze nad krętą (w owym czasie) rzeką Bystrzycą miało miejsce objawienie św. Zofii wraz z córkami - Wiarą, Nadzieją i Miłością. Święta ta cieszyła się bardzo dużym kultem zarówno w prawosławiu jak i w katolicyzmie. Może dlatego wybrała to miejsce pogranicza kultur na swoją wizytę. Także jeszcze w XVII w. Zofibór nie był miejscowością, a nazwą lasu nadaną na cześć tych objawień. I właśnie „in Sylva Sophibor" Jan Domaszewski, wojski łukowski, wzniósł około 1650 drewniany kościółek. Zwróćmy uwagę, że było to w praktycznie w tym samym czasie co powstanie kościoła św. Trójcy w Radzyniu, a wcześniej niż św. Małgorzaty w Ulanie. Malowidła w obecnym kościele zofiborskim (powstałe w czasie II wojny światowej) sugerują, że święta objawiła się dziewczynce pochodzenia chłopskiego a dopiero za nią przybyli okoliczni mieszkańcy wszystkich stanów. Z pewnością freski powstały na podstawie przekazów ustnych dotyczących cudu.

Psy Pańskie pod Łukowem

Potem dotarli tu dominikanie, jak się tu znaleźli? Domini Canes - Psy Pana - sama geneza nazwy jest bardzo ciekawa. Pies z płonącą pochodnią w zębach przyśnił się matce św. Dominika jako zwiastun tego, że syn podpali cały świat Słowem Bożym. I tak się stało - św. Dominik założył w 1216 r. Zakon Kaznodziejski słynący do dziś z głoszenia Słowa Bożego. Na marginesie proszę zwrócić uwagę, że św. Roch - tak popularny na ziemi łukowskiej - jest przedstawiany również z psem (który lizał jego rany i pozwolił wyzdrowieć, gdy ten był chory).

Szlacheckie porachunki z pobożnym happy endem

Genezy powstania klasztoru dominikańskiego w Zofiborze to historia o tym, jak Opatrzność z wydarzeń, wydawałoby się złych, potrafi wyprowadzić coś dobrego. Wspomniany już wcześniej Jan Domaszewski pożyczył w 1666 r. Kazimierzowi Domaszewskiemu okrągła sumkę pod zastaw dóbr Krasew. Kazimierz nie był to człowiek o kryształowym charakterze. Wszystko potoczyłoby się może inaczej, ale kwota ta pochodziła z posagu żony Jana - Teresy Goździkowskiej. Jan umarł w 1669 r. bezpotomnie, pozostawiając wdowę z należnością, której Kazimierz Widlica Domaszewski wcale nie miał zamiaru zwrócić. Mało tego!

Dominikanie otrzymali również prawo do stworzenia browaru i propinowania wódki i piwa oraz prowadzenia karczmy, z którego skorzystali

Dokonał zajazdu na dobra Krasew (pamiętajmy jesteśmy w Rzeczpospolitej Sarmackiej!) i odebrał je Teresie. Sprawa oparła się o Trybunał Koronny Lubelski. W czasie przydługiego procesu Teresa Goździkowska wyszła ponownie za mąż, za Felicjana Tchórzewskiego, a Kazimierz Domaszewski umarł bezpotomnie. Sprawa toczyła się dalej - ale brali w niej już udział Felicjan Tchórzewski, jako wdowiec, oraz siostra i spadkobierczyni Kazimierza - Anna Widlicz Domaszewska kasztelanka lubelska wraz ze swym drugim małżonkiem Janem Nowosielskim- starostą łukowskim. Finalnie, po wielu latach, sąd przyznał rację Felicjanowi Tchórzewskiemu Ten był już podeszły w latach, nie posiadał potomków i pomyślał, że warto zainwestować w swoje zbawienie i przekazał odzyskaną sumę przeorowi dominikanów Piotrowi Drogoszewskiemu z intencją fundacji klasztoru w dobrach, na których ona spoczywała, czyli domaszewskich. W niedługim czasie po tym zmarł. W zaistniałej sytuacji ideę powstania klasztoru w dobrach domaszewskich podchwycił syn Anny Widlicz Domaszewskiej i Jana Nowosielskiego - Franciszek Nowosielski. Przy okazji złożył hołd swojej ukochanej i przyszłej małżonce Zofii z Gozdzkich starościance stężyckiej, fundując klasztor przy kościele pod wezwaniem jej patronki. W kosztach fundacji partycypowało również przyrodnie rodzeństwo Franciszka z pierwszego małżeństwa Anny Domaszewskiej oraz siostra Felicjana, a nawet w sposób pośredni Mikołaj Firlej. I to właśnie tzw. Summa Tchórzewska jest wymieniana w księgach zakonnych zofiborskich jako główna kwota fundacyjna, a Felicjan Tchórzewski był pierwszy na liście mszy odprawianych za fundatorów i dobroczyńców klasztoru.

Co wiemy o starym klasztorze

Czasy na taką fundację nie były sprzyjające. Również na Ziemi Łukowskiej słychać było tętent kopyt Jeźdźców Apokalipsy. Teren spustoszony był po powstaniu Chmielnickiego i wojnach potopu szwedzkiego, ludność zdziesiątkowana przez epidemie, które przywlekły przetaczające się wojska. Jakby tego wszystkiego było mało - długotrwałe susze a potem nieustające ulewy niszczyły uprawy. Głód panował wszędzie. Nie bez powodu to właśnie w tamtym czasie powstały tak dobrze nam znane ostatnio suplikacje „od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie...".

W 1721 roku rozpoczęto wyznaczanie siedliska pod klasztor a następnie jego budowę. Był to budynek z drzewa sosnowego, oszalowany gliną, z jednym kominem, z dwoma piecami. Posiadał 4 izby - w jednej z nich znajdowała się kuchnia. Miał dobudowana spiżarnię. Drzwi i okna były okute. Pokryto go słomą. Wiadomo też, że bracia dominikanie dysponowali mahoniowymi meblami. Był usytuowany w miejscu gdzie obecnie jest trawnik między drogą asfaltową a plebanią w Zofiborze.

Zakon Kaznodziejski (dominikanie) z reguły szukał miejsca na siedziby w dużych miastach, najchętniej akademickich, gdzie mógł w pełni realizować swój charyzmat. Wobec niedostatku drugiej połowy wieku XVII przyjmował jednak też placówki wiejskie, pozwalające utrzymać się z pracy na roli. Po obecności dominikanów w Zofiborze zostało kilka obrazów przedstawiających św. Dominika. Zwykle założyciel przedstawiany jest z księgą i symbolizującą czystość lilią

Zofibór był to bardzo nietypowy klasztor dominikański - co do zasady powinny one powstawać w miastach, zwłaszcza rozwijających się, gdzie bracia mogliby głosić kazania i zbierać ofiary na swoje utrzymanie. W XVIII wieku po Soborze Trydenckim wolno im już było czerpać zyski z ziemi albo czynszów a nie tylko z ofiar, więc przy pomocy fundatora mogli jakoś funkcjonować

Wystrój samego kościoła był i jest bardzo podobny do wystroju kościoła przy klasztorze sióstr Dominikanek na Gródku w Krakowie. A obraz św. Dominika w srebrnej szacie jest praktycznie identyczny. Warto pamiętać, że w tamtych czasach teren wokół kościoła, jak i jego podziemia, pełniły funkcję cmentarza. Chodząc wokół niego stąpamy po mogiłach. Obok klasztoru znajdował się szpital - w tamtych czasach nie było to miejsce służące do leczenia chorych, lecz do opieki nad bezdomnymi i ubogimi. W pobliżu klasztoru powstał folwark z domem dla czeladzi, spichlerzem, stodołą, oborą, szopą, owczarnią letnią, chlewikiem i murowaną piwnicą. Fundatorzy uposażyli braci dominikanów w pola, łąki oraz poddanych (chłopi byli wtedy przekazywani z rąk do rąk jako część ruchoma majątku). Bracia z czasem stworzyli ogród owocowy i warzywny. Uprawiali zboża, groch, rzepak i kartofle. Hodowali tez zwierzęta: konie, krowy, byczki, owce, trzodę chlewną i drób. W Zofiborze zaczęły odbywa się też jarmarki. Ojcowie mieli też prawo do używania pobliskiego młyna.

Monika Gołoś

REG

eprasa.pl b20c827262

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wyraźna przegrana z „Białą Gwiazdą” na koniec sezonu

Porażką zakończyli sezon podopieczni trenera Ireneusza Mamrota. W ostatniej kolejce Fortuna 1. Ligi Górnik przegrał na swoim stadionie 0:3 z Wisłą Kraków.

Zdecydowanym faworytem sobotniego meczu w Łęcznej byli goście, wciąż walczący nawet o bezpośredni awans do PKO Ekstraklasy.

Zgodnie z oczekiwaniami, spotkanie rozpoczęło się od ataków piłkarzy „Białej Gwiazdy”. Już w 5. minucie bardzo bliski otworzenia wyniku był Igor Sapała, ale fatalnie spudłował z bliskiej odległości od bramki Górnika. Gospodarze też mieli swoje szanse, w 7. minucie po dośrodkowaniu od Miłosza Kozaka w słupek trafił Damian Zbozień. „Wiślacy” dopięli swego w 14. minucie, gdy po koronkowej akcji swojego zespołu do bramki zielono-czarnych trafił Michał Żyro.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Wisła wygrała zasłużenie

Pierwsza połowa to dominacja Wisły, która strzeliła dwa gole, a mogła do tego dorzucić jeszcze dwa. Wynik 2:0 to był dla nas najniższy wymiar kary. My mieliśmy tylko sytuację Serhija Krykuna. Druga połowa była zdecydowanie lepsza w naszym wykonaniu. Mieliśmy jednak rażącą nieskuteczność. Gdybyśmy trafili na 1:2, to gra mogłaby się jeszcze ciekawie ułożyć, dodałoby nam to animuszu. Wisła wygrała zasłużenie. Postawiony przed drużyną cel został w tym sezonie zrealizowany, ale potrzebujemy wzmocnień. Kadra była wąska i gdy w końcówce część zawodników pauzowała, to było widoczne.

Nie minęło pół godziny gry, a było już 2:0 dla Wisły. Drugiego gola dla krakowian strzelił bowiem Dawid Szot, który precyzyjnym strzałem z pola karnego wykorzystał podanie od kolegi z zespołu. Goście mogli trafić chwilę wcześniej, ale nieznacznie w dobrej sytuacji pomylił się Luis Fernandez.

Łęcznianie starali się odgryźć, bliski szczęścia był Marcin Biernat, jednak piłka po jego strzale głową nie trafiła w bramkę. Za chwilę świetne prostopadłe podanie od Wiktora Łychowydko otrzymał Serhij Krykun, który minął już nawet wychodzącego z bramki Mikołaja Biegańskiego i... spudłował.

Niewykorzystane okazje zemściły się na gospodarzach w samej końcówce, gdy Mateusz Młyński popisał się mocnym strzałem z pola karnego, pokonując Macieja Gostomskiego, który w tym spotkaniu miał pełne ręce roboty. To trafienie ustaliło wynik meczu - Górnik uległ Wiśle 0:3 w ostatnim spotkaniu tego sezonu.

Zielono-czarni skończyli sezon na 12. miejscu w tabeli z dorobkiem 40 punktów zdobytych w 34 meczach, czyli dziewięcioma oczkami przewagi nad strefą spadkową. Do miejsca gwarantującego baraże o PKO Ekstraklasę zabrakło 11 punktów.

Dominik Smagała

JUŻ WSZYSTKO WIEMY

ŁKS Łódź i Ruch Chorzów wracają do elity - to już pewne, bo oba zespoły wywalczyły awans do PKO Ekstraklasy. O promocję w barażach powalczą natomiast: Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Wisła Kraków, Puszcza Niepołomice i Stal Rzeszów. Do eWinner 2. Ligi spadają natomiast Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz i Skra Częstochowa

Górnik Łęczna - Wisła Kraków
0:3 (0:2)

Bramki: Żyro 14`, Szot 30`, Młyński 86`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, de Amo, Dziwniel (87` Turek) - Kozak, Pierzak (62` Szramowski), Kryeziu, Gąska (76` Łychowydko), Krykun (87` Bednarczyk) - Podliński (87` Żabiński).
Wisła: Biegański - Colley, Łasicki, Szot - Villar (67` Talar), Basha (62` Duda), Sapała (81` Igbekeme), Fernández (81` Błaszczykowski), Juncà (46` Młyński) - Rodado, Żyro.
Żółte kartki: Pierzak, de Amo - Sapała, Młyński.
Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 3395.

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 34. kolejki:
Górnik - Wisła 0:3
Zagłębie - Sandecja 1:1
Podbeskidzie - Resovia 4:3
Termalica - Arka 2:1
ŁKS - Odra 1:0
Chojniczanka - Katowice 3:3
Ruch - Tychy 1:0
Stal - Skra 2:1
Puszcza - Chrobry 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	34	66	58-36
2.	Ruch Chorzów	34	62	48-33
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	61	55-37
4.	Wisła Kraków	34	60	61-38
5.	Puszcza Niepołomice	34	58	49-36
6.	Stal Rzeszów	34	51	57-44
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	34	49	56-47
8.	Arka Gdynia	34	48	56-45
9.	Chrobry Głogów	34	46	44-53
10.	GKS Katowice	34	44	41-39
11.	Zagłębie Sosnowiec	34	42	33-43
12.	Górnik Łęczna	34	40	40-45
13.	GKS Tychy	34	39	46-52
14.	Resovia	34	38	43-51
15.	Odra Opole	34	37	39-48
16.	Skra Częstochowa	34	31	19-50
17.	Chojniczanka Chojnice	34	27	35-57
18.	Sandecja Nowy Sącz	34	27	28-54

dsm

Wisła zagra w barażach o I ligę!

Zrobili to! Piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy wywalczyli awans do gier barażowych o I ligę.

Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 3:1 Lecha II Poznań, chociaż do 68 minuty przegrywali 0:1. Dwukrotnie do siatki trafił Adrian Paluchowski. Gola zdobył również Damian Kołtański.

Pierwsze minuty przy Hauke-Bosaka to bardzo nerwowa gra z obu stron. Młodzi zawodnicy z Poznania wzmocnieni byłym reprezentantem Polski Szymonem Pawłowskim oraz Krystianem Sanockim mądrze się bronili i czyhali na swoje okazje. Wiślacy grali bardzo nerwowo i niedokładnie. W 15. minucie właśnie na karb nerwów można zrzucić to, co wydarzyło się pod bramką Wisły Grupa Azoty. Po fatalnej zabawie po wrzucie z autu Piotr Zieliński nabił piłką Mikołaja Tudruja, a piłka trafiła w słupek wiślackiej bramki. Niestety, ku rozpaczy fanów Wisły w polu karnym najsprytniejszy okazał się Filip Wilak i mający już angaż w pierwszym zespole zawodnik skierował piłkę do pustej bramki. Na puławskim stadionie zapanowała cisza przerywana jedynie radością gości.

Chwilę później mogło być 0:2, ale uderzenie Pawłowskiego minęło bramkę Zielińskiego. Puławianie ekipie Lecha odpowiedzieli w 22. minucie, kiedy to Dominik Banach wpadł w pole karne przyjezdnych, uderzył, ale 16-letni Mateusz Pruchniewski odbił futbolówkę na poprzeczkę swojej bramki. Siedem minut później groźnie na puławską bramkę uderzał Maksym Czekała, ale jego strzał nie sprawił problemu bramkarzowi Wisły. Więcej kłopotów Zieliński miał po strzale Pawłowskiego w 38. minucie, kiedy to wypożyczony z Wisły Płock bramkarz zbił w bok piłkę po strzale ex-reprezentanta Polski.

Wiślacy już w środę powalczą ze Stomilem o swoje marzenia, o I ligę!

W końcówce doszło jeszcze do kontrowersji, bowiem w polu karnym Lecha upadł Dominik Cheba, ale Albert Różycki z Łodzi pokazał aut dla gości, czym wzbudził salwy śmiechu i gwizdów na stadionie przy Hauke-Bosaka.

Druga połowa rozpoczęła się zdecydowanie lepiej niż pierwsza. Już w 47. minucie gry wprowadzony w przerwie z ławki Krystian Puton, który wrócił o rywalizacji po urazie, wyszedł do sytuacji sam na sam, a biegnący za nim Mikołaj Tudruj, niewiele myśląc, sfaulował zawodnika Wisły. Decyzja arbitra nie mogła być inna, jak czerwona kartka dla obrońcy Lecha i goście musieli radzić sobie, grając w osłabieniu.

Mimo gry w przewadze ekipa z Poznania bardzo długo odpierała ataki piłkarzy Wisły Grupy Azoty. W 62. minucie gry Mateusz Klichowicz podał do Dominika Banacha, ale Pruchniewski w dobrym stylu obronił; Kilka minut później Adrian Paluchowski uderzył, ale młody bramkarz Kolejorza kolejny raz przerzucił piłkę nad poprzeczką. Wiślacy dopięli swego dopiero w 68. minucie, kiedy to w zamieszaniu pod bramką gości piłkę do siatki skierował Paluchowski. Tym razem obiekt przy Hauke-Bosaka eksplodował z radości, chociaż do pełni szczęścia puławianom brakował jednego gola. W 73. minucie Damian Kołtański kapitalnym strzałem zza pola karnego umieścił piłkę w siatce gości drugi raz i puławianie mogli cieszyć się, bowiem ich rywale KKS 1925 Kalisz tracił punkty, co oznaczało, że Duma Powiśla zagra w barażach.

W trzeciej minucie doliczonego czasu gry po centrze Klichowicza szczupakiem popisał się Paluchowski i wiślacy przypieczętowali wygraną i mogli czekać na wyniki z innych boisk. Ostatecznie okazało się, że puławianie w barażu zmierza się ze Stomilem Olsztyn, a ze strefy barażowej wypadł zespół KKS-u 1925 Kalisz, który przegrał swoje spotkanie z rezerwami Zagłębia Lubin.

Czas na Stomil

Już 7 czerwca o godz. 17:45 puławianie zagrają na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn.

W drugiej parze Kotwica Kołobrzeg podejmie Motor Lublin. Zwycięzcy zmierzą się w finale zaplanowanym na 11 czerwca na godz. 15:30. Nikt nie miałby nic przeciwko, gdyby wybrańcy Pawlaka powtórzyli wynik z 13 maja, kiedy to wygrali 3:0 na boisku Stomilu. Jakie było zdziwienie miejscowych, kiedy już po 18 minutach na tablicy widniał wynik wymieniony we wcześniejszym zdaniu. Dwa razy do siatki trafił Paluchowski, a raz Banach.

„Beny” na trybunach

Z wysokości loży VIP spotkanie oglądał były kapitan Wisły, a obecnie piłkarz Świdniczanki Świdnik Mateusz Pielach, który głośno dopingował Dumę Powiśla w walce o trzy punkty.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Lech II Poznań
3:1 (0:1)

Bramki: Paluchowski 68`, 90+3` - Wilak 15`.
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko (80` Majewski), Wiech, Czajkowski (65` Kargulewicz), Skałecki (65` Kołtański), Ryszka (46` Puton), Kona, Banach, Klichowicz, Paluchowski (90+4` Wlaźlik).
Lech II: Pruchniewski - Tudruj, Kukułka, Tomaszewski, Sanocki (70` Pietrzak), Pawłowski, Wilak (70` Maza), Olejnik, Czekała (48` Waliś), Gogół (65` Brzyski), Zagórski.
Żółte kartki: Banach, Cheba.
Czerwona kartka: Tudruj 47`, za faul.
Sędziował: Różycki (Łódź).
Widzów: 700.

mp

eWINNER II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Wisła - Lech II 3:1
Bramki: Paluchowski 68`, 90+3` - Wilak 15`.
Olimpia - Jastrzębie 0:1
Bramka: Witkowski 37` (k).
Garbarnia - Górnik 3:1
Bramki: Karbownik 76`, 83`, Assinor 90` - Krasa 70`.
Polonia - Motor 1:1
Bramki: Tomczyk 75` - Król 90+3`.
Zagłębie - KKS Kalisz 4:3
Bramki: Kryszelnicki 52`, Kusztal 57`, Szafranek 72`, 88` - Koczy 21`, Gordillo 61`, Gawlik 70`.
Kotwica - Pogoń 1:1
Bramki: Frączczak 66` - Bujalski 38`.
Siarka - Śląsk II 1:0
Bramka: Cichocki 81`.
Hutnik - Znicz 0:1
Bramka: Pomorski 80`.
Radunia - Stomil 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	34	65	57:36
2	Znicz Pruszków	34	59	49:37
3	Kotwica Kołobrzeg	34	59	45:33
4	Stomil Olsztyn	34	57	51:32
5	Wisła Puławy	34	56	56:38
6	Motor Lublin	34	55	52:37
7	KKS Kalisz	34	54	63:45
8	Pogoń Siedlce	34	48	41:42
9	Olimpia Elbląg	34	47	40:36
10	GKS Jastrzębie	34	47	41:45
11	Lech II Poznań	34	42	45:60
12	Hutnik Kraków	34	40	41:48
13	Radunia Stężyca	34	39	47:57
14	Zagłębie II Lubin	34	38	44:68
15	Górnik Polkowice	34	37	46:52
16	Siarka Tarnobrzeg	34	33	37:57
17	Garbarnia Kraków	34	32	52:65
18	Śląsk II Wrocław	34	31	38:57

mp

REG

eprasa.pl b20c827262

Filip Arak od zadań specjalnych! W ostatniej chwili!

Podlasie Biała Podlaska pokonało 1:0 Cracovię II Kraków!

Jedynego gola w doliczonym czasie gry zdobył Filip Arak. 20-letni defensor, który przeszedł do biało-zielonych z Polonii II Warszawa najlepiej zachował się przy rzucie rożnym bitym przez Wiktora Niewiarowskiego i głową trafił do siatki. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Dla Podlasia to 13. zwycięstwo w sezonie, a 8. na wyjeździe.

- Fajnie, bo teraz my mieliśmy możliwość cieszenia się z gola na wagę trzech punktów, którego zdobyliśmy w samej końcówce. Wszyscy pamiętają, że jesienią to rywale strzelali gole w ostatnich fragmentach i to naszym stadionie. Karta się odwróciła. Według mojej opinii to nie jest przypadek, a dobra forma, solidna praca na każdych zajęciach. Teraz zbieramy tego plony w postaci punktów, w postaci zwycięstw - mówi Artur Renkowski.

Radość graczy Podlasia po triumfie z Cracovia II

Szkoleniowiec przyznaje, że jego ekipa rozegrała dobre spotkanie. - Przez godzinę byliśmy zdecydowanie lepszą drużyną. Cracovia II nie stworzyła sobie żadnej klarownej sytuacji. My mogliśmy pokusić się o trafienia. Wiktor Niewiarowski od połowy boiska biegł sam na sam, ale uderzył obok bramki. Po przerwie Filip Arak uderzył w poprzeczkę, a następnie Wiktor miał idealną sytuację, ale bramkarz okazał się górą. Później gospodarze podkręcili tempo. Wykreowali sobie dwie bardzo dobre okazje, ale szczęście było z nami. Krzysiek Salak wybił piłkę z linii bramkowej, a następnie Rafał Misztal pokazał klasę między słupkami. Krakowianie stracili jednego zawodnika, a my w doliczonym czasie potrafiliśmy przechylić szalę na swoją korzyść - dodaje.

Cracovia II Kraków - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Arak 90+2`.
Cracovia: Hamulewicz - Stachera, Bociek, Pieńczak, Bracik, Zaucha, Ożóg (57` Gut), Wiśniewski, Wojtysko (46` Budziński), Kapek, Strózik.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski (32` Nojszewski), Salak, Andrzejuk (74 Kurowski), Podstolak (63 Bahonko), Pigiel, Lepiarz, Niewiarowski, Kosieradzki.
Żółte kartki: Pieńczak -
Czerwona kartka: Pieńczak 88`, za dwie żółte kartki.

Od rana do nocy

Jak wyglądała podróż piłkarzy Podlasia?

Do Rącznej wyjechali w dniu meczu o godz. 8. - Zatrzymaliśmy się na obiad w Zawadzie. Już za Rzeszowem zjedliśmy pierś z kurczaka, ryż oraz warzywa. Po spotkaniu czekała na nas pizza. W domach byliśmy tuż przed godz. 3 w nocy - opowiada Renkowski.

mp

Stal Stalowa Wola - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 5:0 (3:0). Planowe lanie

Głupi system wymusił dziwne decyzje

Ustalając skład na niedzielny mecz, trener Paweł Babiarz brał pod uwagę głównie jedno kryterium: czy zawodnik ma mniej niż dwadzieścia jeden lat i czy przy okazji nie jest wychowankiem klubu. Przeciw liderowi wyszli wyłącznie młodzieżowcy, z których czterech rozpoczynało przygodę w Orlętach.

Relacjonowanie niedzielnej konfrontacji z pewnie zmierzającą do II ligi Stalą nie ma większego sensu: rywal dominował od pierwszej do ostatniej sekundy i gdyby musiał, goli mogłoby być więcej. Młodzi ludzie z Radzynia robili, co mogli, kiedyś doświadczenie zaprocentuje. Faworyt dopisał sobie potrzebne trzy punkty w ligowej tabeli, a Orlęta dopisały sobie 1350 oczek w klasyfikacji Pro Junior System i też plan zrealizowały. O co chodzi z PJS i dlaczego biało-zieloni wysłali na Podkarpacie ekipę zbliżoną wiekiem do licealnej wycieczki?

Jak się liczy Pro Junior System

PZPN wymyślił, że będzie wspierał futbol młodzieżowy i zapłaci pieniądze czterem drużynom, które najczęściej będą wystawiać młodzieżowców (mniej niż 21 lat). Jedna minuta małolata na boisku - jeden punkt. Jeśli młodzieniec jest wychowankiem: minuta razy dwa! Tyle że chłopak musi zagrać w co najmniej pięciu meczach i co najmniej 270 minut. Wygrany 400 tysięcy złotych, kolejni 300, 200 i 100.

Płacą niezależnie od wyniku

Początkowo miało to odrobinę sensu, bo z wypłaty odpadali spadkowicze. Teraz jest głupiej: dostają tylko połowę kwoty, ale reszta nie wraca do puli, tylko zostaje PZPN-owi, który, jak wiadomo, potrzebuje jej najbardziej na świecie. W efekcie np. Lublinianka zdobyła wiosną jeden punkt, ale gra samymi młodymi i prowadzi w tabeli PJS z ogromną przewagą. Drugie miejsce ma KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i raczej na nim pozostanie, Orlęta mają 13709 punktów i nieznacznie wyprzedzają Czarnych Połaniec. W grze jest więc 200 tysięcy złotych, czyli kwota zbliżona do tej, którą przekazuje główny sponsor, czyli Miasto Radzyń Podlaski.

Ostatnia finansowa szansa

Orlęta dysponują jednym z najniższych budżetów w lidze: nie mówię tu nawet o milionerach z Wieczystej, ale chociażby i Stal nawet dostaje od spółek miejskich kwotę z sześcioma zerami na końcu. Standardem w III lidze jest płacenie piłkarzom sum znacznie powyżej 5 tysięcy złotych, a czasem kilka razy wyższych (pomijam, że Faworov z Wieczystej kosztuje tyle, co stadion na Warszawskiej...). W Radzyniu nikt do „piątaka" nawet się nie zbliżył.

Stal Stalowa Wola - Orlęta Spomlek Radzyń Podlski
5:0 (3:0)

gole: Kosei 24, 62, Wydra 26, Imiela 33, Rogala 75
Stal: Smyłek - Soszyński, Kołbon (Pioterczak), Szuszkiewicz, Banach (63 Duda), Ziarko (63 Olszewski), Imiela, Wydra (80 Książek), Kosei (63 Pikuła), Kowalski, Rogala
Orlęta: Kołotyło - Błasik, Żukowski, Duchnowski, Zając, Korolczuk, Obroślak, Szczygieł, Madembo (70 Roguski), Aleksandrowicz, Kuźma
sędziował: Rzucidło
widzów 500

Ot i cała tajemnica lania na Podkarpaciu

Dla kibiców na pewno nie ma satysfakcji w oglądaniu słabych widowisk, ale żeby w przyszłym roku móc cieszyć się takimi widowiskami, jak wygrane u siebie i z Wieczystą, i ze „Stalówką" - to niespecjalnie jest inne wyjście. Bo w gwałtowny przypływ hojności burmistrza raczej nikt za bardzo nie wierzy.

W sobotę o godz. 17.30 będzie podobnie. Jeśli tylko będą zdrowi Arek Korolczuk, Piotrek Kuźma, Marcel Obroślak i Kacper Aleksandrowicz zagrają 90 minut, stoczą wyrównany bój z Lublinianką a tydzień później z rezerwami Cracovii.

Zbigniew Smółko

A miał być finał, a miał być puchar... Skończyło się kompromitacją

Nic z tego. Mało kto się tego spodziewał. Podlasie, grające w bardzo mocnym składzie, uległo czwartoligowcowi.

Od zawsze mówiło się, że Puchar Polski często rządzi się swoimi prawami. Wielokrotnie teoretycznie słabsi wygrywali z wyżej notowanymi. Niestety, taka sytuacja przytrafiła się ekipie Artura Renkowskiego.

Start Krasnystaw bardzo szybko wyszedł na prowadzenie za sprawą Miłosza Ciechana. Starsi kibice pamiętają grę jego taty - Marcina „Cindola" Ciechana w barwach AZS-u Podlasie oraz AZS-ie AWF. Jeszcze gorzej było w 25. minucie, kiedy drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Mateusz Podstolak.

Nasi zdołali wyrównać po zespołowej akcji, zagraniu Macieja Kurowskiego do Damiana Lepiarza, który z bliska Krzysztofa Janiaka. Kolejne minuty nie przynosiły zmiany wyniku aż 81. minuty. Wtedy Dominik Skiba sfinalizował zagranie z boiska i pokonał Rafała Misztala. Jak się później okazało, to trafienie dało przepustkę Startowi do walki w meczu finałowym.

Przed pierwszym gwizdkiem biało-zieloni byli zdecydowanym faworytem półfinału. Ba, bez większych problemów mieli wygrać finał i cieszyć się z pokaźnej kwoty za zwycięstwo w rozgrywkach wojewódzkich. Jeszcze kilka godzin temu była wizja, iż do Białej Podlaskiej przyjedzie ekipa z drugiej, a może pierwszej ligi. Była wizja. Skończyło się na kompromitacji, bo jak nazwać przegraną z czwartoligowcem.

W drugim półfinale Świdniczanka Świdnik poradziła sobie z rolą faworyta i rozbiła na wyjeździe aż 6:0 Gryf Gminę Zamość.

Start Krasnystaw - Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:1)

Bramki: Ciechan 7`, Skiba 81` - Lepiarz 32`.
Podlasie: Misztal - Arak, Chyła (46` Kot), Kozłowski, Salak (46` Noszewski), Niewiarowski (90` Balicki), Bahonko, Kurowski (70` Kosieradzki), Pigiel, Lepiarz.
Czerwona kartka: Podstolak 25`, za dwie żółte kartki.

mp

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Cracovia II - Podlasie 0:1
Bramka: Arak 90+2`.
Stal - Orlęta 5:0
Bramki: Iwao 24`, 62`, Wydra 26`, Imiela 33`, Rogala 74`.
Wisła - Korona II 5:3
Bramki: Sudy 14`, Etoundi 35` (k), 79`, 90`, Wyjadłowski 41` - P. Lisowski 3`, Rybus 44`, 47`.
KS Wiązownica - KSZO 3:1
Bramki: Kasia 35`, 63`, Musik 90+2 - Zimnicki 90`.
Wisłoka - Avia 1:3
Bramki: Smoleń 4` - Białek 6`, 22` (k), Kalinowski 42`.
Wieczysta - Czarni 3:0
Bramki: Jankowski 54`, Torres 81` (k), Linca 87`.
Chełmianka - Podhale 2:1
Bramki: Czmełenko 31` (s), Wójcik 54` - Michota 19`.
Lublinianka - Sokół 2:3
Bramki: Kołacz 7`, Malec 29` (k) - Feret 42`, Tarała 67`, Mazgoła 87`.
Unia - ŁKS Łagów 3:0
Walkower.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	32	68	60:27
2.	Wieczysta Kraków	32	64	71:33
3.	Avia Świdnik	32	62	50:25
4.	KSZO Ostrowiec Św.	32	55	59:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	32	51	58:38
6.	Cracovia II Kraków	32	50	63:46
7.	Wisłoka Dębica	32	49	50:43
8.	Sokół Sieniawa	32	46	55:63
9.	Czarni Połaniec	32	44	43:53
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	32	43	41:55
11.	Unia Tarnów	32	39	41:62
12.	Podhale Nowy Targ	32	39	54:44
13.	Korona II Kielce	32	39	59:50
14.	KS Wiązownica	32	39	46:55
15.	Chełmianka Chełm	32	34	41:47
16.	Wisła Sandomierz	32	27	40:80
17.	Lublinianka Lublin	32	20	40:85
18.	ŁKS Łagów	32	37	27:57

OSTATNIE KOLEJKI

(09/10.06): Podlasie - KS Wiązownica (sob., godz. 17:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 17:30), Stal - Wisła, Sokół - Cracovia II, KSZO - Unia, Podhale - Wieczysta, Czarni - Wisłoka, Avia - Korona II, ŁKS Łagów - Chełmianka 0:3 (wo).
(17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chełmianka - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

REG

eprasa.pl b20c827262

R E K L A M A

CISOWIANKA

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Powiślak znów gromi, trener Muszyński mówi pas

Dobre informacje płyną z Różańca, gdzie Powiślak po raz kolejny urządził sobie strzelaninę na boiskach czwartej ligi. Jest jednak druga, dużo gorsza wiadomość. Trener Radosław Muszyński ogłosił, że po sezonie pożegna się z Końskowolą.

Grom Różaniec - Powiślak Końskowola

2:5 (1:2)

Bramki: Letandze 26`, Stefan 87` - Gontarz 8`, Gil 45`, Milcz 47` (k), Bernat 72`, Drzazga 81`.

ROZMOWA Z Radosławem Muszyńskim, trenerem Powiślaka

Nie widzę możliwości współpracy na linii zarząd-trener

Tym spotkaniem pokazaliście znowu, że znacznie przerastacie tę grupę. Ustawia Pan już drużynę pod nowy sezon? W tym emocje się już skończyły.

- Chciałbym, ale na ten moment nie zostanę w Powiślaku w przyszłym sezonie. Gramy więc ten sezon do końca, chcemy wygrać tyle, ile nam się uda i ja przynajmniej w tym momencie nie myślę, co dalej. A jeśli chodzi o chłopaków, to też większość nie wie, co ich czeka i nie ma co na razie planować.

Jaki jest powód rezygnacji? Przechodzi Pan do innego zespołu?

- Nie, na ten moment nie przechodzę nigdzie, po prostu rezygnuję z Powiślaka. Można nazwać to tak, że nie znaleźliśmy wspólnej drogi na przyszły sezon na linii zarząd-trener. Nie widzę tej współpracy na przyszły sezon, wiele czynników ma na to wpływ. Chcąc zostać w zgodzie ze sobą i w swoim etosie pracy, nie podejmę się tutaj kolejnego sezonu, mimo że bardzo bym chciał. Warunki na to nie pozwalają i dlatego w piątek złożyłem rezygnację.

Spędził Pan tu dwa lata. Szkoda będzie odejść po takim czasie?

- Bardzo. To był taki ruch chyba wymuszony bardziej, niż ze szczerych chęci, bo chciałbym na pewno zostać i spróbować zbudować coś więcej, niż na przetrwanie w czwartej lidze, no ale na ten moment nie uda nam się chyba tej współpracy podjąć i chyba decyzja jest już nieodwracalna.

Mówi Pan jednak „chyba", więc może jest jeszcze jakiś cień szansy na pozostanie...

- Nigdy nie można być w 100 procentach pewnym, nie wiem, co musiałoby się stać, żebym został w klubie. Na 99 procent w przyszłym sezonie nie poprowadzę Powiślaka w czwartej lidze.

Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gede, Gontarz (46` Osiak), Przychodzień, Sułek, Zdunek, Piasek (60` Stępień), Gil (60` Bernat), Figura (60` Drzazga), Milcz.

Żółte kartki: Przychodzień, Zdunek.

Radosław Grabowski

Młodzież z Górnika zrobiła swoje, teraz powalczy w Centralnej Lidze Juniorów

Górnik II Łęczna zapewnił sobie utrzymanie w czwartej lidze. Niektórzy z podopiecznych Daniela Ruska będą mogli teraz skupić się na rozgrywkach juniorskich i walce w Centralnej Lidze Juniorów.

Daniel Rusek,
trener Górnika II Łęczna

Juniorzy powalczą o CLJ

- W tych rozgrywkach nie zawsze wszystko jest do końca jasne. Teoretycznie, jeśli spojrzymy na inne ligi i inne zespoły, to zwycięstwo daje nam utrzymanie i przyszło w dobrym momencie, bo chcemy też się skupić i dać chłopakom walczyć w Centralnej Lidze Juniorów U-17.

- Chcieliśmy uniknąć prostych błędów w konstruowaniu akcji, bo wiedzieliśmy, że Sparta się cofnie, będzie czekała na nasz błąd. Udało się tego uniknąć, bo byliśmy dziś bardzo skuteczni w budowaniu. Myślę, że każdy, kto był na tym spotkaniu, jest w stanie potwierdzić, że to była pełna dominacja, jeśli chodzi o posiadanie i tworzenie sytuacji bramkowych. Powiedziałem chłopcom, że jestem bardzo zadowolony z ich występu, bo zrobili dzisiaj wszystko, żeby tę ligę utrzymać, a wiadomo, że to są młodzi zawodnicy i gdzieś to podejście czy stres w związku z utrzymaniem dało się wyczuć przed meczem - powiedział trener Górnika.

W ostatnich dwóch meczach skład Górnika będzie różnił się od tego, w jakim wychodzili na murawę dotychczas.

- Jest zawodnik, który wyjeżdża do pracy za granicę, jeden dostanie wolne, bo jest z daleka. Juniorzy starsi skończyli swoje rozgrywki, także też damy szanse tym chłopakom, bo bardzo ciężko na to pracowali. Zobaczymy od razu pod kątem przyszłego sezonu, jak to wygląda, a tych chłopców z U-17 oddamy do juniorów młodszych, żeby skupili się na barażach z Koroną Kielce - dodał Daniel Rusek.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Górnik II Łęczna

0:3 (0:1)

Bramki: Kudła 42`, Małyska 58`, Steszuk 67`.

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Brzyski, Khasanov (74` Mroszczyk), Kocyła, Kudła (70` Luchowski), Małyska (70` Marotto), Mołodecki, Pendel, Steszuk (74` Smorga), Wachowicz.

Radosław Grabowski

Opolanin na „piątkę" w meczu z Błękitnymi

Zawodnicy Daniela Koczona co prawda będą musieli powalczyć jeszcze o utrzymanie, jednak po takim spotkaniu kibice z Opola Lubelskiego mogą spać spokojnie. Opolanin wygrał pewnie, cztery bramki strzelając po przerwie.

Wybrano nowy zarząd:
Prezes: Kamil Korecki
Wiceprezes: Marcin Przychodzeń
Sekretarz: Mateusz Bartoszek
Członkowie zarządu: Marian Stachowicz, Bartłomiej Jakóbczyk, Konrad Górniak, Krystian Kuś

- Wynik świadczy o tym, że moi zawodnicy spisali się na piątkę. Dzisiaj nie było innej opcji, niż zwycięstwo, bo po ostatniej porażce chcieliśmy znów wrócić na zwycięskie tory. Sprostaliśmy zadaniu i czekamy teraz na inne wyniki. Zostały dwie kolejki i zobaczymy, jak to się poukłada. Przed spotkaniem powtarzałem zawodnikom, że zostały trzy mecze, nie możemy się na nikogo oglądać, tylko wygrywać. Większość bramek padła po składnych akcjach, gdzie po wrzutce z bocznych sektorów boiska wystarczyło dostawić tak naprawdę tylko nogę - powiedział po spotkaniu z Błękitnymi trener gości, Daniel Koczon.

Błękitni Obsza - Opolanin Opole Lubelskie

0:5 (0:1)

Bramki: Misztal 41`, Łappo 51`, 90`, Lipiński 75`, Pusiak 78`.

Opolanin: Kubacki - Adamczuk, Banachiewicz, Jakimiński, Łappo, Leziak, Lipiński, Misztal (77` Izdebski), Pusiak, Sobstyl (80` Strawa), Wszołek.

Żółta kartka: Lipiński.

Sędziował: Wiktor Misiura.

Radosław Grabowski

Hattrick Konecznego w 20 minut daje wygraną Lewartowi

Zawodnicy z Lubartowa drugi raz z rzędu nie pozostawili złudzeń rywalowi, pewnie zwyciężając 4:1.

Tym razem popis strzelecki dał Bartłomiej Koneczny, który w 20 minucie miał już skompletowanego hattricka. Ostatnią bramkę z rzutu karnego dołożył Łukasz Najda, który sam wywalczył „jedenastkę", uprzedzając bramkarza i zostając faulowanym w obrębie „szesnastki".

- Po 20 minutach tak naprawdę załatwiliśmy sprawę. Pierwsze pół godziny bardzo dobre w naszym wykonaniu, później wkradło się rozluźnienie i oddaliśmy trochę pole gospodarzom. Wydawało się, że drugą połowę kontrolujemy i Granitowi przytrafił się strzał z dystansu, który zamienili na bramkę. Na szczęście chwilę później odpowiedzieliśmy i zamknęliśmy to spotkanie. Są powody do zadowolenia, bo to kolejne 4:1. Zostały dwa mecze do końca i postaramy się kontynuować tę passę, żeby na koniec sezonu i na wakacje było trochę optymizmu. Bo tak naprawdę myślimy już o kolejnym sezonie - powiedział po spotkaniu trener lubartowian, Grzegorz Białek.

Granit Bychawa - Lewart Lubartów

1:4 (0:3)

Bramki: Pęcak 62` - Koneczny 4`, 10`, 20`, Najda 68` (k).

Lewart: Podleśny - Michałów (83` Rejmak), Niewęgłowski, Kuzioła, Urban (77` Pęksa), Sulowski (70` Ciechański), Zieliński (63` Pikul), Koneczny (80` Duda), Giletycz (63` Iskierka), Aftyka (83` Majewski), Najda.

Żółte kartki: Najda, Giletycz.

Radosław Grabowski

Stal uległa wicemistrzowi czwartej ligi

Stal Poniatowa przegrała na własnym obiekcie z Tomasovią Tomaszów Lubelski 0:2.

Tuż przed przerwą na 0:1 bramkę zdobył Szczepan Popko, a chwilę po wznowieniu gry po przerwie na 0:2 podwyższył Patryk Słotwiński. Tomasovia tym zwycięstwem zapewniła sobie drugie miejsce na koniec czwartej ligi. Stal jest w tym momencie piąta, jednak w drugiej części tabeli wciąż jest duży ścisk i kilka zespołów walczy o miejsca 3-8.

W następnej kolejce Stal zmierzy się u siebie ze Stalą Kraśnik. Początek spotkania o godzinie 17:00 w niedzielę.

Stal Poniatowa - Tomasovia Tomaszów Lubelski

0:2 (0:1)

Bramki: Popko 40', Słotwiński 52' (k).

Stal: Szczucki - Radziejewski (74` Baran), Pyda, Ścibior, Kucharczyk (86` Smolik), Wlizło, Poleszak, Skrzypek, Parada (63` Juchna), Gąsiorowski, Tkaczyk (63` Wrzyszcz).

Żółte kartki: Kucharczyk, Gąsiorowski, Wrzyszcz - Szuta, Ostrovskyi, Błajda.

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 8. KOLEJKI

Start - Świdniczanka 1:2
Gryf - Huragan 3:0
Stal P. - Tomasovia 0:2
Granit - Lewart 1:4
Stal K. - Motor II - 07.06.

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	8	68	27:4
2.	Tomasovia Tom. L.	8	58	15:8
3.	Start Krasnystaw	8	49	13:15
4.	Stal Kraśnik	7	48	14:8
5.	Stal Poniatowa	8	47	10:9
6.	Lewart Lubartów	8	46	16:18
7.	Huragan Międzyrzec	8	44	7:16
8.	Motor II Lublin	7	43	14:12
9.	Gryf Gm. Zamość	8	36	5:16
10.	Granit Bychawa	8	34	12:27

NASTĘPNA KOLEJKA

(09-11.06): Lewart - Start (pt., godz. 15:00), Motor II - Granit (sob., godz. 11:00), Huragan - Tomasovia (sob., godz. 14:30), Świdniczanka - Gryf (sob., godz. 18:00), Stal P. - Stal K. (śr., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 8. KOLEJKI

Błękitni - Opolanin 0:5
Kryształ - Orlęta 5:2
Sparta - Górnik II 0:3
POM Iskra - Bug 2:2
Grom - Powiślak 2:5

IV LIGA - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	8	43	26:13
2.	Górnik II Łęczna	8	37	27:6
3.	Opolanin Opole L.	8	33	18:7
4.	Kryształ Werb.	8	31	16:13
5.	Sparta Rejowiec	8	24	14:22
6.	Bug Hanna	8	23	24:16
7.	Iskra Piotrowice	8	22	11:17
8.	Grom Różaniec	8	22	15:33
9.	Orlęta Łuków	8	20	22:20
10.	Błękitni Obsza	8	10	6:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/11.06): Górnik II - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Bug - Błękitni (sob., godz. 15:00), Orlęta - Sparta (sob., godz. 15:30), Powiślak - Kryształ (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Grom (niedz., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

PUL

eprasa.pl b20c827262

Lutnia o krok od mistrza. Góral ma czekoladę

W niedzielę odbyły się kolejne mecze w Klasie Okręgowej. Oj, działo się! ŁKS Łazy zdobył gola na wagę remisu, grając w niepełnym składzie. Zespół z Piszczaca zanotował najwyższe zwycięstwo w historii klubu.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI

Orkan - Bór 0:2
Wóldom - Dwernicki 0:16
Bizon - Orlęta II R. 3:3
AR-TIG - Orlęta II Ł. 0:8
Armaty - Olimpia 0:4
Start - Polesie 0:4

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	20	49	98:21
2	Orlęta II Radzyń Podlaski	20	49	85:29
3	Polesie Serokomla	20	38	66:26
4	Orlęta II Łuków	20	38	68:34
5	Olimpia Okrzeja	20	31	47:34
6	Armaty Stoczek Łuk.	20	29	53:41
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	20	27	61:34
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	26	43:58
9	Bizon Jeleniec	20	24	50:39
10	Orkan Wojcieszków	20	19	36:38
11	Start Gózd	20	16	29:54
12	Wóldom Wólka Dom.	20	0	2:231

NASTĘPNA KOLEJKA (11.06., godz. 11:00): Orlęta II R. - Bizon, (11.06., godz. 14:00): Orkan - Dwernicki, Olimpia - AR-TIG, Wóldom - Start (11.06., godz. 15:00): Orlęta II Ł. - Bizon, (11.06., godz. 17:00): Polesie - Armaty.

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI

Unia II - Orlęta 0:9
Tur - Agrotex II 5:2
Az-Bud II - Wenus 5:2
Orzeł II - Grężovia 2:2
Bystrzyca - pauza

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	14	40	80:21
2.	Orzeł II Czernierniki	15	39	57:15
3.	Wenus Oszczepalin	15	24	31:37
4.	Tur Turze Rogi	15	23	27:36
5.	Grężovia Grężówka	14	22	48:26
6.	Bystrzyca Borki	14	16	28:39
7.	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	12	26:37
8.	Agrotex II Milanów	15	9	24:64
9.	Unia II Żabików	14	3	15:61

NASTĘPNA KOLEJKA (11.06., godz. 14:00): Unia II - Az-Bud II, (11.06., godz. 17:00): Bystrzyca - Agrotex II, Grężovia - Orlęta, Orzeł II - pauza.

mp

Wojciech Góral wygrał zakład z trenerem

Zespół z Zastawia triumfował 3:2 w starciu z LZS-em Dobryń, który ma tylko matematyczne szanse na utrzymanie.

Bohaterem spotkania został Wojciech Góral. 37-letni zawodnik Bad Boys zdobył gola na wagę zwycięstwa, uderzając z 15 metrów. Dla niego to pierwsze trafienie, od kiedy ekipę prowadzi Przemysław Tryboń.

- Kiedyś obiecałem, że jeśli Wojtek za mojej kadencji zdobędzie bramkę, zafunduję mu czekoladę. Wcześniej miał sporo okazji, ale nigdy piłka nie chciała wpaść do siatki. Trafiał jedynie na treningach. To się zmieniło w Dobryniu. Przełamał się, a ja po spotkaniu zakupiłem gorzką czekoladę Wedla, taką, jaką lubi - mówi Przemysław Tryboń.

Szkoleniowiec przyznaje, że jego zespół zagrał dobrą pierwszą połowę. - Była niemal jednostronna. Trochę zwariowaliśmy po przerwie. Graliśmy co innego, niż sobie zakładaliśmy, ale mieliśmy w składzie Wojtka, który zapewnił nam trzy punkty - dodaje.

LZS Dobryń ma tylko matematyczne szanse na utrzymanie w Klasie Okręgowej. - Powoli żegnamy się ze stawką. Fajnie, że dwukrotnie potrafiliśmy wyrównać, ale ostatnie słowo należało do przyjezdnych - mówi Marcin Korneluk, trener ostatniej ekipy w stawce.

LZS Dobryń - Bad Boys Zastawie
2:3 (1:2)

Bramki: Ko. Mądry 27` (k), 82` - Niedziółka 25`, Botwina 43`, Góral 90+1`.

LZS Dobryń: Michaluk - Bielecki (70` Łukaszuk), Cydejko, Sidoruk (80` Sterniczuk), Snochowski, Caruk, Kozakiewicz, Ko. Mądry, Demidziak, Kot, Korneluk (55` Gawda).

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Śledź, A. Wołoszka, Król (60` Stasiak), Niedziółka, Czerniewicz, Góral, Botwina, Kania (70` Kajda).

„Łupek" z hat-trickiem. Wakacyjna piłka

Zespół z Milanowa wygrał w Wisznicach. Co ciekawe, między słupkami Tytana wystąpił grający trener - Michał Gromysz.

- Naszym bohaterem został Emil Mazurek. A samo spotkanie? Wyglądało tak, jakby dwie drużyny były na wakacjach. Padło dziewięć goli, a sytuacjami podbramkowymi można byłoby obdzielić przynajmniej cztery spotkania. Mieliśmy więcej szczęścia. Popełniliśmy sporo błędów, ale mieliśmy „Łupka" i to zdecydowało o zwycięstwie - mówi Michał Syta, opiekun Agrotexu.

Wojciech Góral otrzymał od trenera Przemysława Trybonia...czekoladę

Tytan Wisznice - Agortex Milanów
4:5 (3:3)

Bramki: Wtykło 8`, Oniszczuk 10`, Szyszłow 27`, K. Oniszczuk 68` - Daszczyk 7`, Ostapiuk 14`, Mazurek 43`, 62`, 86`.

Tytan: Gromysz -

Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Antoniuk (60` F. Kamiński), K. Kamiński (81` M. Kamiński), Daszczyk, Dąbrowski, Ostapiuk, G. Romaniuk (72` Podgajny), Mazurek.

Grom zaczął po przerwie

Zespół z Kąkolewnicy pokonał 4:0 ekipę z Komarówki Podlaskiego. Po dwa trafienia zaliczyli: Piotr Zieliński oraz Dominik Rycaj.

Pierwszy z nich zdobył najładniejszą bramkę, kończąc akcję Karola Grochowskiego i wycofanie piłki na 12. metr od „Rycka". Gracz Gromu huknął i piłka, odbijając się jeszcze od słupka, wpadła do siatki. - Chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć o pierwszej połowie. Mobilizacja w szatni podziałała i w nieco ponad kwadrans zapewniliśmy sobie trzy punkty, a przy lepszej skuteczności wynik mógłby być zdecydowanie wyższy - mówi Edmund Koperwas, opiekun wicelidera Klasy Okręgowej.

Grom Kąkolewnica - Az-Bud Komarówka Podlaska
4:0 (0:0)

Bramki: P. Zieliński 53`, 63`, Rycaj 59`, 76`.

Grom: Sidor - Madejski, Kosel, P. Zieliński, Kanatek (70` R. Zieliński), Siudaj (75` Kot), Nurzyński, Rycaj (75` Oziminski), Grochowski, P. Muszyński, Marczuk.

Az-Bud: Stężała - Kania, Praszczak-Tracz, Osypiuk, Derlukiewicz, K. Zieniuk, M. Klimiuk (65` A. Zieniuk), Barańczuk, Bogucki, Domański, Mróz.

16 goli Lutni. Mistrzostwo w niedzielę i to po ślubie trenera?

Zespół z Piszczaca potrzebuje punktu, by wywalczyć pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej!

W niedzielę podopieczni Mateusza Kacika wygrali aż 16:0 z Młodzieżówką Radzyń Podlaski, śrubując rekordowy wynik w historii klubu. Wcześniej ekipa z Piszczaca mogła poszczycić się najlepszym wynikiem - 12:0 z Borem Dąbie.

- Mówiłem o tym zawodnikom w przerwie. Mieliśmy siedem trafień i mogliśmy „trafić" Młodzieżówkę. Nie odpuszczaliśmy do końca i udało się - mówi Mateusz Kacik.

Jego ekipie wystarczy jeden punkt w spotkaniu wyjazdowym w Komarówce Podlaskiej. Plan jest wygrać dwa ostatnie starcia.

Szkoleniowiec Lutni poprowadzi swój zespół już z obrączką na palcu. W Boże Ciało powie sakramentalne „tak" ukochanej i pięknej Idze.

„Setka" Magiera

Po raz pierwszy w historii Lutnia zdobyła ponad sto goli w jednym sezonie.

Bramkę numer 100 zdobył Adrian Hołownia, który wykorzystał zagranie Jakuba Magiera.

Lutnia Piszczac - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
16:0 (7:0)

Bramki: Całka 8`, 55`, 75`, 86`, Hawryluk 10`, 36`, Hołownia 23`, 64`, 84`, Tuttas 33`, Ramotowski 34`, 68`, 88`, Magier 45`, 61`, Mackiewicz 48`.

Lutnia: Kasperek (60` Mućko) - Olszewski, Kurowski, Dobosz, Hołownia, Całka, Magier (70` Kacik), Hawryluk (60` P. Lipiński), Mackiewicz (70` Korzeniewski), Tuttas, Ramotowski.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk (80` Głębocki) - Reszka, Burda, Kobojek (46` Pawłowski), Dymek, Banasiak, B. Drygiel, M. Mitura (79` Koczkodaj), Urbanbiak, M. Łukaszuk (70` Sadowski), Końka (60` K. Drygiel).

Sokół z punktami

Adamowianie pokonali Unię Żabików.

Miejscowi wygrywali po golu z rzutu karnego po faulu Macieja Kośmidra na Cezarym Prusaku. Wyrównał Mateusz Baran po akcji lewą stroną Jakuba Nowickiego. „Biały" huknął głową nie do obrony. Trzy punkty zapewnił Jarosław Bosek, który skorzystał z centry z prawej strony Mikołaja Pracza i uderzył z 11 metrów.

- Po meczu podszedł do mnie trener rywal, pogratulował i powiedział, że byliśmy lepsi. To chyba wystarczy za komentarz - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Adamowianie byli lepsi, chociaż mogliśmy już na samym początku zdobyć gola, ale piłka skoczyła Darkowi Ptaszyńskiemu, kiedy ten był na piątym metrze - dodaje Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

Unia Żabików - Sokół Adamów
1:2 (1:0)

Bramki: Koczkodaj 33` (k) - Baran 70`, Jarosław Bosek 80`.

Unia: Sposób - Pieńko, Błyskun, Pliszka, Golec, Kozłowski, Koczkodaj, Pawelec, Wachnik (80` Arent), Ptaszyński, Prusak (80` Borkowski).

Sokół: Dzido - Kośmider, Wierzbicki (70` Walo), Cąkała (89` Ochnik), M. Sokołowski, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Czubek, Tracz, Domański, Baran.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Absolwent Domaszewnica - ŁKS Łazy
2:2 (0:0)

Bramki: K. Pioruński 53`, Piekarski 89` - Smyk 50`, Wysokiński 90+3` (k).

Absolwent: Wypych - Miazek (75` Zalewski), Jędruchniewicz, K. Pioruński, Bogusz (84` Śledź), M. Kabat, Dudziński, Leszczak, Mościcki, Ksok, D. Kabat (60` Piekarski).

ŁKS Łazy: Zdanikowski - Zarzycki, Wysokiński, Goławski, Chromiński, Gałach, M. Ebert, Olszewski, Grzywacz, Janaszek, Smyk.

Od 40 minuty ŁKS Łazy grał w niepełnym składzie. Bartosz Grzywacz nie był w stanie kontynuować gry.

Victoria Parczew - Kujawiak Stanin
7:1 (4:1)

Bramki: Jemioł 15`, K. Waniowski 29`, 56`, Syryjczyk 31`, M. Gryczuk 35`, E. Waniowski 82`, B. Lewczuk 87` - Goławski I 20`.

Victoria: J. Krzewski - P. Krzewski (67` Bancerz), Kozłowski (75` B. Lewczuk), Tokarzewski, W. Lewczuk, Jemioł (84` Dąbrowski), Syryjczyk, Chomiuk (67` Walicki), E. Waniowski, M. Gryczuk (70` Matejczuk), K. Waniowski.

Kujawiak: Mazurek - Kąkol, Adamiak, Abramek, Michał Skwarek, Siwiec (60` Zabłocki), Stefaniak (40` Szewczak), Osiński, Grzyb, Goławski I, Osiak.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Unia Ż. - Sokół 1:2
Tytan - Agrotex 4:5
Lutnia - Młodzież. 16:0
Grom - Az-Bud 4:0
Victoria - Kujawiak 7:1
Absolwent - ŁKS Łazy 2:2
LZS Dobryń - Bad Boys 2:3
Orzeł - Unia (08.06., godz. 16:00)

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	28	71	113:33
2.	Grom Kąkolewnica	28	66	88:24
3.	Kujawiak Stanin	28	49	67:44
4.	ŁKS Łazy	28	48	73:47
5.	Sokół Adamów	28	48	50:38
6.	Az-Bud Komarówka Podl.	28	45	58:45
7.	Victoria Parczew	28	45	66:39
8.	Agrotex Milanów	28	40	50:69
9.	Bad Boys Zastawie	28	38	49:55
10.	Tytan Wisznice	28	38	56:72
11.	Unia Żabików	28	37	47:51
12.	Orzeł Czernierniki	27	33	52:66
13.	Unia Krzywda	27	25	38:69
14.	Absolwent Domaszewnica	28	19	38:91
15.	Młodzieżówka Radzyń Podl.	28	17	23:72
16.	LZS Dobryń	28	14	33:86

NASTĘPNA KOLEJKA (08.06., godz. 12:00): Kujawiak - Grom, (10.06., godz. 18:00): Agrotex - Orzeł, (11.06., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Victoria), (11.06., godz. 14:00): LZS Dobryń - Sokół, Młodzieżówka - Tytan, (11.06., godz. 17:00): Unia Ż. - Unia K., Bad Boys - Absolwent, Az-Bud - Lutnia.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI

Red Sielczyk - Dąb 6:1
Agrosport - Olimpia 0:2
Podlasie II - Niwa 9:2
Huragan II - Twierdza 2:4
Granica - GLKS Rokitno 7:0
Krzna - Rogo 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Podlasie II Biała Podl.	20	55	111:20
2.	Red Sielczyk	20	39	59:35
3.	Krzna Rzeczyca	20	37	48:26
4.	Niwa Łomazy	20	30	51:46
5.	Agrosport Leśna Podl.	20	28	36:47
6.	Olimpia Jabłoń	20	25	30:27
7.	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	42:54
8.	Twierdza Kobylany	20	24	31:33
9.	GLKS Rokitno	19	19	32:77
10.	Dąb Dębowa Kłoda	20	18	24:52
11.	Granica Terespol	20	17	27:62
12.	Rogo Rogoźnica	19	19	24:34

NASTĘPNA KOLEJKA (11.06., godz. 14:00): Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Podlasie II, (11.06., godz. 17:00): Granica - Niwa, GLKS Rokitno - Agrosport, Olimpia - Dąb, Rogo - Huragan II 0:3 (wo).

MECZ ZALEGŁY (07.06., godz. 18:00): Huragan II - GLKS Rokitno.

mp

BIA

eprasa.pl b20c827262

Adamowianin w reprezentacji Polski! Tata: Zawsze wierzyłem w swojego syna

Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 16 Rafał Lasocki ogłosił kadrę na dwumecz towarzyski z Norwegią. Spotkania odbędą się 13 i 15 czerwca. Wśród powołanych znalazł się Mateusz Szczepaniak.

Mateusz Szczepaniak po raz kolejny otrzymał powołanie do reprezentacji Polski (fot. Legia Warszawa)

Zawodnik obecnie reprezentuje barwy Legii Warszawa. Co ciekawe, pochodzi z Adamowa, w powiecie łukowskim. W październiku 2021 roku zadebiutował z orzełkiem na piersi. Szczepaniak wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w wygranym 2:0 meczu naszej kadry do lat 15 w spotkaniu z Irlandią. Adamowianin zagrał z numerem 7 na plecach. W Dublinie biało-czerwoni byli lepszym zespołem i zasłużenie zwyciężyli. W rewanżu nasi triumfowali 1:0, a Szczepaniak pojawił się na placu gry na ostatni kwadrans.

16-latek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. W przeszłości występował w: Orlętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Od 2020 roku reprezentuje barwy Legii Warszawa.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziłbym go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata jeździłem po 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy o pięć kilometrów dalej. Przez dwa i pół roku podróżowaliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej - opowiadał ojciec chłopca Michał Szczepaniak, gdy poprzednio pisaliśmy o sukcesach jego syna.

Od 2020 roku Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa. Mateusz od zawsze grał ze starszymi. - W AMPlusie ćwiczył z o rok starszymi. W radzyńskich Orlętach podobnie. W Wiśle Puławy i Górniku Łęczna mierzył się z graczami o dwa lata starszymi. Mateusz w Puławach brał udział w dodatkowych treningach. Szkoleniowcy widzieli w nim duży talent. Trenerem seniorów w Wiśle został Mariusz Pawlak. Kilkukrotnie zaprosił go na zajęcia do ekipy trzecioligowców, chociaż w klubie było wielu o kilka lat starszych. Widocznie widział w nim to „coś" - dodaje ojciec chłopca.

mp

Zagraj o puchar Szustka. I to za darmo!

Już 24 czerwca w Hucie Dąbrowie odbędzie się Turniej o Puchar Starosty Łukowskiego Dariusza Szustka. Do walki przystąpią drużyny z roczników 2008 oraz 2012.

O godz. 9:00 rywalizacja rozpoczną starsi, zaś o godz. 14:00 nieco młodsi. To premierowa odsłona zmagań Wakacyjnego Turniejowego Piłkarskiego Maratonu w Hucie Dąbrowie.

Zgłoszenia przyjmowane będą telefonicznie, decyduje kolejność zgłoszeń. Liczba uczestników jest ograniczona. Po zgłoszeniu drużyn – regulamin turnieju oraz inne wytyczne zostaną przesłane uczestnikom. Termin zgłoszeń mija 16 czerwca. Rozgrywki prowadzone będą zgodnie z regulaminem PZPN dla danych kategorii wiekowych.

Udział w turnieju jest bezpłatny. Dla wszystkich zapewnione będzie wyżywienie oraz woda. Turniej zostanie dofinansowany ze środków Powiatu Łukowskiego. Wszystkie drużyny otrzymają puchary, a zawodnicy pamiątkowe medale. Dla najlepszych przygotowane zostaną statuetki oraz nagrody rzeczowe.

Jak się zgłosić?

Zadzwoń pod numer 602 569 680. Obowiązuje zasada - kto pierwszy ten lepszy! Czas, start!

mp

Pływak z Łukowa najlepszy w województwie! Brawo Alex!

Zawodnik pływackiego klubu MKS Delfinek Łuków został najlepszym zawodnikiem w województwie lubelskim podczas ogólnopolskiego wieloboju pływackiego. Zawody 10-latków odbywają się w każdym województwie w celu wyłonienia najlepszych zawodników w kraju. Brawo Alex Cattelan!

Zespół Delfinka Łuków przed halą w Puławach. Drugi z lewej Alex Cattelan, czyli mistrz województwa

W ostatnich dniach w województwie lubelskim takie zawody zorganizowały Puławy. Młodzi zawodnicy, aby zostać sklasyfikowanym w rankingach, musieli wystartować w aż czterech konkurencjach: 50 metrów stylem dowolnym, 50 metrów stylem klasycznym, 50 metrów stylem grzbietowym i na koniec 100 metrów stylem zmiennym. Suma zbieranych punktów na powyższych dystansach wyłoniła zawodników, a wśród nich Alexa Cattelana, który okazał się bezkonkurencyjny wśród chłopców.

W zawodach MKS Delfinek Łuków reprezentowali również: Kaja Przeździak, Andrzej Prokop i Arkadiusz Krzęcio, którzy zaliczyli bardzo dobre starty i poprawili swoje rekordy życiowe.

mp

Mamy medal w sumo. Anna Kamola z brązem!

Ekipa Armat Stoczek Łukowski z trenerem Ryszardem Wałachowskim

Reprezentantki Armat Stoczek Łukowski wzięły udział w mistrzostwach Polski kadetek w sumo w Świdnicy. Największy sukces odniosła Anna Kamola.

Podopieczna Ryszarda Wałachowskiego wywalczyła najniższe miejsce na podium w kat. 60 kg. W mistrzostwach wystartowało siedem dziewcząt od nas. - Dziewczyny po ciężkim pierwszym półroczu startów w zapasach wystartowały w sumo. Walczyły ze zmiennym szczęściem, ale dotrzymały słowa i z tym mistrzostw również wróciły z medalem - mówi szkoleniowiec.

Marta Gajowniczek, Natalia Małek, Łucja Woźniak zajęły piąte miejsca. Do medalu zabrakło im po jednej wygranej walce. W klasyfikacji drużynowej Armaty Stoczek Łukowski zajęły szóste miejsce w kraju.

mp

Znamy mistrzów i mistrzynie w kosza

Hala Szkoły Podstawowej w Okrzei była areną finału powiatu łukowskiego w trójkach koszykarskich dziewcząt i chłopców w kategorii Igrzysk Dzieci. Organizatorem rywalizacji był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie.

Pamiątkowe zdjęcie naszych ekip

Ekipy w obu kategoriach walczyły systemem „każdy z każdym". Drużyny, które zajęły miejsca na podium, otrzymały pamiątkowe puchary, medale i dyplomy. Reprezentacje Szkoły Podstawowej w Czerśli oraz w Krzywdzie będą reprezentować powiat łukowski na zawodach rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

RYWALIZACJA DZIEWCZĄT
WYNIKI SPOTKAŃ
SP Świdry - SP Krzywda 2:1
SP Czerśl - SP Świdry 1:0
SP Krzywda - SP Czerśl 2:5

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Czerśl - op. Anna Ciołek
2. SP Świdry - op. Jolanta Conkała
3. SP Krzywda - op. Anna Świderska-Ptasińska

RYWALIZACJA CHŁOPCÓW
WYNIKI SPOTKAŃ
SP Świdry - SP Aleksandrów 1:6
SP Krzywda - SP Świdry 5:2
SP Aleksandrów - SP Krzywda 3:6

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Krzywda - op. Anna Świderska-Ptasińska
2. SP Aleksandrów - op. Marek Zabłocki
3. SP Świdry - op. Jolanta Conkała

Mistrzynie powiatu to: Alicja Kędra, Alicja Kopczyńska, Alicja Niewęgłowska, Lena Tkaczyk. Opiekun: Anna Ciołek

Mistrzowie powiatu wystąpili w składzie: Kacper Białach, Filip Mateńko, Jan Młynarczyk. Opiekun: Anna Świderska-Ptasińska

mp

LUK

eprasa.pl b20c827262

Policjanci zaprosili na komendę uczniów z „Warszawskiej”

Przewodnik psa służbowego mówił o więzi wiążącej go z owczarkiem niemieckim, z którym pełni służbę od ponad 5 lat (fot. ZS nr 2 w Łukowie)

Duże emocje wzbudziła prezentacja motocykli policjantów z drogówki (fot. ZS nr 2 w Łukowie)

Kolejne już „Dni otwarte” w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie były okazją do zaprezentowania uczniom przez mundurowych tajników policyjnej pracy.

Do komendy zaproszono uczniów z Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie, czyli popularnej „Warszawskiej”.

Policjanci przybliżyli młodzieży tajniki swojej pracy.

- Mundurowi, zachęcając uczniów do wstąpienia w szeregi Policji, opowiedzieli między innymi o szczegółach dotyczących procedury kwalifikacyjnej do służby. W trakcie kilkugodzinnego spotkania uczniowie mieli możliwość zweryfikowania swoich wyobrażeń o zawodzie policjanta i zapoznania się w praktyce z jego specyfiką – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Przewodnik psa policyjnego

Policjanci chętnie opowiadali o swojej służbie i o swoich pasjach, które mogą też rozwijać w tej formacji. Przewodnik psa służbowego mówił o więzi wiążącej go z owczarkiem niemieckim, z którym pełni służbę od ponad 5 lat. Opowiadał też o tym, jak zostać policjantem pracującym na co dzień z psem służbowym i o umiejętnościach policyjnych czworonogów.

(fot. KPP Łuków)

Pokaz sprzętu policyjnego

- Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz sprzętu znajdującego się na wyposażeniu łukowskich policjantów. Policjant z Wydziału Prewencji zaprezentował sprzęt do ochrony osobistej używany podczas zabezpieczania imprez masowych i meczów oraz broń będącą na wyposażeniu łukowskich policjantów. Niezapomniane emocje wzbudziła prezentacja sprzętu techników kryminalistyki i motocykli policjantów z drogówki – relacjonuje Józwik.

Niewątpliwie „Dni otwarte” w łukowskiej komendzie pomogą młodym ludziom w podejmowaniu decyzji przy planowaniu drogi zawodowej i mogą zachęcić do rozpoczęcia kariery w policyjnym mundurze. Mamy nadzieję, że ta wizyta pozwoliła skonfrontować im wyobrażenia z rzeczywistością i pokazała na czym „od kuchni” polega służba w Policji.

Po przetargu na drogę w Hucie Dąbrowie

GMINA KRZYWDA

Dzięki wsparciu budżetu państwa gmina Krzywda przebuduje ul. Spokojną w Hucie Dąbrowie.

Umowa z wykonawcą robót właśnie została podpisana, a cała inwestycja ma być zrealizowana w ciągu pięciu miesięcy. Po jej zakończeniu mieszkańcy zyskają krótszy dojazd z Huty Dąbrowy do Krzywdy. O realizację tego zadania starały się cztery firmy, z których połowa zaproponowała ceny przewyższające kwotę, przeznaczoną na to zadanie. - Komisja przetargowa wybrała ofertę, przekraczającą 650 tys. zł, czyli o ponad 100 tys. zł niższą od wartości kosztorysowej. Połowę będzie stanowić dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Prace będą prowadzone na odcinku o długości prawie 900 metrów, który na razie jest wyłożony tłuczniem. Drogowcy poszerzą jezdnię do 5 metrów, wykonają podbudowę, położą asfaltową nawierzchnię, a także utwardzą pobocza i wykonają oznakowanie pionowe.

Korzystając ze środków RFRD Gmina Krzywda przebuduje w tym roku także ulice Wrzosową, Towarową i Dolną w Krzywdzie. Umowa z wykonawcą tych robót jest już podpisana, a ich koszt sięga prawie 1 miliona 170 tys. zł, z czego ponad 540 tys. zł to środki z budżetu państwa.

LUK

„Wyprawka dla Maluszka” dla nowych mieszkańców Stoczka Łukowskiego

STOCZEK ŁUKOWSKI Burmistrz Miasta oraz Rada Miasta Stoczek Łukowski witają nowo narodzonych mieszkańców miasta specjalnie przygotowanym pakietem powitalnym. Pakiet powitalny „Wyprawka dla maluszka” przysługuje na dziecko urodzone od 1 stycznia 2023 r.

Jak zgłosić się po wyprawkę?

Wniosek w formie papierowej składa się w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim, ul. Pl. T. Kościuszki 1, pok. nr 201,tel. 25 797 01 75 (formularz wniosku do pobrania na stronie internetowej miasta). Pakiet powitalny przyznaje się z tytułu urodzenia dziecka, zamieszkującym w mieście Stoczek Łukowski matce lub ojcu dziecka bądź opiekunowi prawnemu. Pakiet o wartości do 300 zł przyznawany jest niezależnie od dochodów osoby uprawnionej. Warunkiem przyznania wyprawki jest złożenie wypełnionego wniosku wraz z załącznikami w sposób określony w punkcie 1. Wniosek o przyznanie wyprawki składa się w terminie 6 miesięcy od narodzin dziecka. Termin rozpatrzenia wniosku wynosi 30 dni od daty złożenia kompletnego wniosku wraz z załącznikami. Wniosek o przyznanie wyprawki złożony po terminie pozostawia się bez rozpoznania.

eprasa.pl b20c827262

Lukow24.pl

CUS to rewolucja w polityce społecznej gminy Wojcieszków. Pomaga i edukuje

CUS w Wojcieszkowie jest jedną z trzech takich nowych placówek w woj. lubelskim. Organizowanie usług społecznych poprzez CUS daje gminom szansę na poszerzenie katalogu usług i dostęp do nich wszystkich mieszkańców

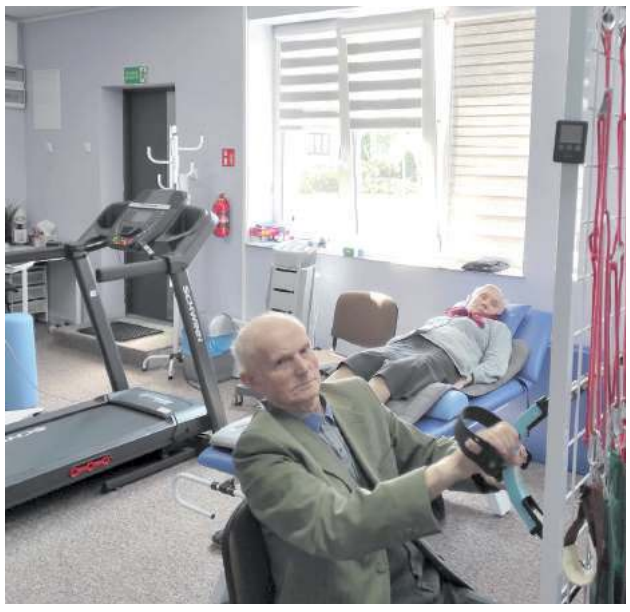

Klub Samopomocy w Wólce Domaszewskiej, który funkcjonuje w CUS w ramach Usługi Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych, to miejsce, gdzie osoby niepełnosprawne spędzają wspólnie, twórczo i aktywnie czas

Usługa edukacyjna i sportowa dla dzieci w CUS w Wojcieszkowie - taniec ludowy (fot. CUS gmina Wojcieszków)

Seniorzy z gminy Wojcieszków na zajęciach z Nordic Walking (usługa wsparcia dla osób starszych - Klub Seniora) (fot. CUS gmina Wojcieszków)

GMINA WOJCIESZKÓW

Utworzenie Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie – w miejsce Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej pozwoliło na rozszerzenie oferty i zwiększenie pomocy dla mieszkańców.

W ostatnich latach poszerzył się obszar problemów społecznych – do dawnych, takich jak przemoc w rodzinach, alkoholizm, ubóstwo czy uzależnienie od świadczeń pomocy społecznej, dołączyły nowe problemy związane z demografią: starzejące się społeczeństwo, rozpad więzi w rodzinach, przemoc internetowa wśród dzieci i młodzieży.

Pomoc potrzebna

I chociaż ostatnie lata przyniosły szereg zmian w systemie wsparcia rodzin – poprzez projekty socjalne (np.: Program Rodzina 500+, zwiększenie wysokości świadczeń pieniężnych na rzecz opiekunów osób niepełnosprawnych) czy istotny spadek bezrobocia – nie spowodowało to znaczącego zmniejszenia liczby osób i rodzin potrzebujących pomocy i wsparcia.

Rozwiązaniem, które daje szansę na poprawę tej sytuacji, jest wdrożenie efektywnej organizacji usług społecznych, poprzez utworzenie Centrum Usług Społecznych – w miejsce dotychczas funkcjonującego ośrodka pomocy społecznej.

Możliwość takich zmian pojawiła się 19 lipca 2019 r. wraz z ustawą o realizowaniu usług społecznych przez Centrum Usług Społecznych.

Pionierska gmina

Gmina Wojcieszków bardzo szybko skorzystała z tej szansy, przystępując do projektu pilotażowego ogłoszonego w 2020 r. przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W wyniku realizacji tego projektu - 1 maja 2021 r. powstało Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie. Jest jednym z trzech CUS-ów w województwie lubelskim, których włodarze mieli odwagę i determinację, aby dokonać przekształcenia starego i wypracowanego GOPS -u w nowe i nieznane wyzwanie.

Nowe możliwości

Centra Usług Społecznych to nowa koncepcja organizowania i świadczenia usług społecznych, gdzie pracują osoby z odpowiednimi kwalifikacjami, podejściem do petenta.

CUS jest miejscem, gdzie dostępne są różne usługi: pomocy społecznej, polityki rodzinnej, promocji i ochrony zdrowia, kultury, edukacji publicznej, polityki prorodzinnej, wspierania osób niepełnosprawnych.

- Tu każdy mieszkaniec, bez względu na dochód i sytuację społeczną, otrzyma wsparcie w sposób zindywidualizowany - usługi „szyte na miarę" - a ich realizacja odbywa się przy ścisłej współpracy lokalnych usługodawców, organów administracji publicznej, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznej – informuje Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

Ta koordynacja działań prowadzi do tworzenia nowych standardów usług, umożliwia kompleksowe ich organizowanie i zapewnia większą dostępność – co jest istotne zwłaszcza na obszarach wiejskich.

To, co odróżnia CUS od ośrodków pomocy społecznej, to obowiązek podejmowania działań na rzecz integracji i wspierania rozwoju wspólnoty samorządowej z wykorzystaniem jej potencjału, w tym organizowanie działań samopomocowych, wolontaryjnych i sąsiedzkich stanowiących uzupełnienie usług społecznych (tzw. działania wspierające).

Co dzięki powstaniu CUS zyskała lokalna społeczność?

Każdy z mieszkańców otrzymał możliwość skorzystania z szeregu usług oferowanych przez CUS. Dzieci, młodzież, osoby pracujące, matki z dziećmi, seniorzy czy osoby niepełnosprawne - dla wszystkich grup utworzono nowe, potrzebne usługi.

Kluby seniora i inne

W gminie powstały trzy kluby seniora i Klub samopomocy dla osób niepełnosprawnych, które dały osobom starszym możliwość wyjścia z domu, poprawienia kondycji fizycznej i psychicznej, skorzystania z wyjazdów poszerzających ich zainteresowania czy odbudowanie więzi sąsiedzkich po okresie pandemii.

W Klubie samopomocy w Wólce Domaszewskiej osoby niepełnosprawne oraz pozostali mieszkańcy mogą korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych pod okiem wykwalifikowanego fizjoterapeuty. Dzięki wprowadzonym usługom dzieci i młodzież może realizować swoje pasje i odkrywać talenty poprzez udział w zajęciach edukacyjnych, sportowych i tanecznych.

Rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością otrzymują wsparcie w postaci usługi wytchnieniowej, doradztwa czy poradnictwa specjalistycznego, a także warsztatów edukacyjnych i spotkań integracyjnych. Osoby w wieku produkcyjnym mogą realizować się w klubie osób aktywnych.

Indywidualne plany

Świadczenie usług w CUS opiera się o indywidualny plan usług, opracowywany na potrzeby konkretnej osoby czy rodziny przez koordynatora, zatwierdzany przez organizatora usług społecznych lub dyrektora CUS, a następnie monitorowany i w miarę potrzeby modyfikowany.

Dali przykład

Gmina Wojcieszków podjęła się wyzwania utworzenia CUS-u w ramach pilotażu. Dla innych samorządów będzie on przykładem do obserwowania, podglądania działań, wyciągania wniosków i niewątpliwie zachętą do utworzenia takich jednostek.

- Problemy społeczne od razu nie znikną, ale dzięki wprowadzanym usługom i zmianom w CUS zmieni się z czasem podejście mieszkańców do instytucji pomocowych, a otwartość na potrzeby wszystkich udowodni, że każdy ma jednakowe prawo do korzystania z zasobów, jakie posiada gmina. Ważne jest, aby małymi krokami zmieniać rzeczywistość, w której żyjemy, wykorzystując potencjał gminnej społeczności, jednostek organizacyjnych, organizacji pozarządowych - mówi Agnieszka Cieślak.

STRUKTURA CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH:

1. Dyrektor/organizator usług społecznych (OUS) - tworzy zespół ds. organizowania tych usług, zatwierdza opracowywane przez organizatora usług indywidualne plany usług, roczny plan działalności centrum.
2. Koordynator indywidualnych planów usług społecznych (KIPUS), który wśród wielu zadań ma m.in. rozpoznanie indywidualnych potrzeb osób, opracowanie indywidualnych planów usług i ich monitorowanie, realizacja usług zlecanych podmiotom zewnętrznym.
3. Organizator społeczności lokalnej (OSL) - opracowuje plan dla społeczności lokalnej, podejmuje działania w celu jej aktywizacji, działania wspierające i zmierzające do wzmocnienia więzi społecznych i integracji, prowadzi współpracę z organizacjami pozarządowymi.
4. Zespół do spraw realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej, gdzie organizator pomocy społecznej, specjaliści z zakresu pracy socjalnej i pracy z rodziną realizują zadania z zakresu pomocy i integracji społecznej.

LUK

eprasa.pl b20c827262

Koledzy na medal łowili w Burcu

Indywidualnie zawody wygrał łukowianin Radosław Bogusz

W zawodach wystartowało 24 zawodników, czyli 12 osób niepełnosprawnych i 12 ich „kolegów na medal"

W sobotę 20 maja na stawach w Burcu odbyły się pierwsze ogólnopolskie zawody wędkarskie osób niepełnosprawnych „Kolega na Medal" zorganizowane przez Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej „Miś".

W zawodach mogli startować wędkarze bez karty Polskiego Związku Wędkarskiego. Wystartowało 24 zawodników, czyli 12 osób niepełnosprawnych i 12 ich „kolegów na medal".

WYNIKI RYWALIZACJI:

WYNIKI RYWALIZACJI:
I miejsce - Indywidualnie wygrał łukowianin Radosław Bogusz;
II miejsce zajął Łukasz Masione;
III miejsce zajął Grzegorz Ratajczyk;
IV m. Kajdan Z.
V m. Wereda P.
VI m. Michalak T.
VII m. Świerk A.
Drużynowo:
I miejsce - Michalak T. - Kudan J.
II miejsce - Bogusz R.- Kazana K.
III miejsce - Masionek Ł - Beczek D.
VI miejsce - Kajdan H. - Słowiński R
V miejsce - Papiernik A. - Papiernik P.
VI miejsce - Świerk A. - Kurowski A.

Największą rybę złowił Ł. Masionek

Najlepszą kobietą zawodów została H. Kajdan, zaś najmłodszym uczestnikiem M. Bąk.

Rodzinna atmosfera

Na zawodach dopisywała nie tylko pogoda, ale także świetna i rodzinna atmosfera.

- Chcieliśmy serdecznie podziękować Gospodarstwu Rybackim w Burcu i panu Bartoszowi Kraśniewskiemu za udostępnienie łowiska. Podziękowania dla patronów: Burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego, Wójt Gminy Wojcieszków Agnieszce Cieślak, OSP w Burcu, wójtowi Gminy Łuków Mariuszowi Osiakowi, Wójtowi Gminy Trzebieszów Mirosławowi Szekalisowi. Szczególne podziękowania za honorowy patronat Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie. Podziękowania dla Zastępcy burmistrza Mateusza Popławskiego oraz radnych Tomasza Sycha, Łukasza Bobera, Henryka Lipca i Arkadiusza Pogonowskiego – mówią przedstawiciel Stowarzyszenia „Mis" Marek Kowalski.

Oni pomogli

Sponsorami integracyjnych zawodów wędkarskich byli: Tamex J. Kożuchowski, Zakład Aktywności Zawodowej w Łukowie, Piekarnia Cukiernia Żabczyńscy, Zakład Mięsny Mościbrody, Nieruchomości EDEN Paweł Bielecki, Sklep Wędkarski Caster, Enter Sport, Traper – Marek Machała, Mleczarnia Lumiko Łuków, Drogbud Bogdan Kucharski, Dyrektor GOK Milanów Małgorzata Osipiak, Kor- Mag Paweł Korlaga, Firma Grafil, którym organizatorzy i zawodnicy serdecznie dziękują.

Podziękowanie za pomoc przy zawodach druhnom i druhom z OSP w Burcu

Zaproszenie na Charytatywny Turniej Sportowy w Anielinie

GMINA KRZYWDA

Już 25 czerwca odbędzie się Turniej Sportowy w Anielinie. Impreza będzie mieć również charytatywny wymiar, a zapisy zawodników i drużyn trwają.

Rywalizacja będzie się odbywać w kilkunastu konkurencjach z udziałem zawodniczek i zawodników w różnym wieku, od 3-letnich dzieci po seniorów.

- W programie zawodów są m.in.: biegi, turniej tenisa stołowego, konkurs skoków na skakance, szachy, międzywioskowe przeciąganie liny i siłowanie na rękę oraz zawody amatorskich strongmanów. Myślimy jeszcze nad reaktywacją turnieju piłkarskich „szóstek", ale ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły - mówi pomysłodawca imprezy Daniel Sobczak.

Biegi i konkurencje

Turniej otworzy „Piątka dla Ali", czyli bieg na dystansie 5 kilometrów, dedykowany walczącej z chorobą onkologiczną 14-letniej Alicji z Rudy.

- By jej pomóc będziemy zbierać pieniądze na jej leczenie, na przykład w formie wpisowego za udział w poszczególnych konkurencjach. Kwoty będą symboliczne, a każdy wpłacający weźmie udział w loterii fantów, które pozyskamy od sponsorów - dodaje Daniel Sobczak.

Oprócz 5-kilometrowego „Biegu otwarcia" rywalizacja biegaczy będzie się odbywać, w zależności od wieku, na dystansach od 60 do 1000 metrów.

Trwają zapisy

Tegoroczny Turniej Sportowy w Anielinie odbędzie się 25 czerwca, ale zapisy uczestników zakończą się tydzień wcześniej. Chętni mogą się zgłaszać telefonicznie pod numer tel.: 512 112 285.

Do udziału w zawodach i wsparcia Alicji zachęcają Gmina Krzywda i Powiat Łukowski.

LUK

Dyrektorzy szkół na kolejną kadencję

GMINA ŁUKÓW **Dotychczasowi dyrektorzy pięciu zespołów szkół w gminie Łuków będą pełnić te funkcje kolejną kadencję. Wszyscy zostali wybrani w konkursach, w których byli jedynymi kandydatami na zajmowane obecnie stanowiska.**

Dyrektorem w Czerśli pozostanie Justyna Porębska, w Gołąbkach - Anna Krzęcio-Woroniecka, w Krynce - Wojciech Sobolewski, w Rolach - Jerzy Lipiec, a w Świdrach - Agnieszka Śledź.

Justyna Porębska będzie pełnić funkcję dyrektora ZS w Czerśli drugą, a Anna Krzęcio-Woroniecka w ZS w Krynce trzecią kadencję. Wojciech Sobolewski w Krynce, a Jerzy Lipiec w Rolach kierują swoimi placówkami od lat 80. minionego wieku, natomiast Agnieszka Śledź została dyrektorem szkoły w Świdrach w 2011 r. Kandydatów wybierały komisje złożone z przedstawicieli gminy, kuratorium oświaty, a także rad rodziców, nauczycieli i organizacji związkowych, działających na terenie danej szkoły. Ostatecznie wybór nowych dyrektorów zatwierdził wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Ogłoszenie konkursów było niezbędne, ponieważ obecna kadencja kończy się 31 sierpnia. Nowi dyrektorzy zostali wybrani na 5-letnią kadencję, a swoje stanowiska obejmą oficjalnie 1 września.

eprasa.pl b20c827262

Lukow24.pl

Sport, muzyka i wspólna zabawa na Dniach Łukowa

Bieg z Pochodniami to wspaniała impreza po zmierzchu dla całych rodzin

Maryla Rodowicz w niedziele wieczorem dała świetny koncert. Młodsi i starsi łukowianie wspólnie z artystką śpiewali jej największe przeboje

Sportowe zmagania łukowskich przedszkolaków w Przedszkoliadzie odbyły się na boiskach nad Krzną

Uśmiech, taniec, zabawa - jak zawsze Dni Łukowa ro radosne święto

W Biegu z Pochodniami wziął udział znany jutuber, tiktoker i nasz swojski gwiazdor z internetu Sołtys Lubelszczyzny - Kamil Dąbrowski z Gołaszyna

W sobotę na boiskach nad Krzną była Strefa Wodna PUiK, gdzie w atmosferze wyśmienitej zabawy i radosnych wrzasków, można było doświadczyć widowiskowych eksperymentów naukowych.

Dj Mike & Laurent rozruszali publiczność

Zmagania w konkurencjach sportowych podczas Triathlonu na Zimnej Wodzie

Kuba Szmajkowski rozruszał łukowian na swoim koncercie

Liber i InoRos dali świetny koncert w sobotni wieczór

Weekend, w który świętowaliśmy Dni Łukowa, już za nami. Pogoda dopisała i wszelkie planowane atrakcje cieszyły się wielkim powodzeniem. Finałowy koncert Maryli Rodowicz w niedzielny wieczór zgromadził tłumy łukowian. Wszystkie pokolenia razem zaśpiewały przeboje Królowej polskiej sceny muzycznej.

Święto miasta rozpoczął w piątek 2 czerwca Bieg z Pochodniami ze stadionu Orląt do Amfiteatru Miejskiego. Wśród wszystkich biegaczy rozlosowano nagrody, w tym rower ufundowany przez firmę ABC Rowery. Sobotnie świętowanie rozpoczęła „Przedszkoliada" - impreza sportowa dla najmłodszych mieszkańców Łukowa. Po godz. 19.00 na placu targowym przy ul. Prusa rozpoczęła się się „Imprezowa Sobota", z występami DJ-ów, instrumentalistów i miłośników oryginalnych brzmień. Gwiazdami wieczoru byli Kuba Szmajkowski, Liber i InoRos. Później łukowianie bawili się przy klubowej muzyce zaserwowanej przez DJ-ski duet Mike & Laurent oraz łukowskie grupy: House All The Time i Live Duet. Niedzielę rozpoczęła msza św. w intencji Miasta i mieszkańców, w 790. rocznicę powstania Łukowa w Kolegiacie Łukowskiej. Podczas imprezy plenerowej na placu targowym przy ul. Prusa wystąpili: Łukowskie Towarzystwo Muzyczne im. Antoniego Próchniewicza, zespoły ŁukBand i ŁOK`ej Band oraz Zespół Pieśni i Tańca „Łukowiacy", a nieco później Oskar Cyms. O 20:30 na scenę wkroczyła Maryla Rodowicz, z którą wszyscy wspólnie śpiewali znane przeboje, jak :"Kolorowe Jarmarki", „Małgośka", „Sing Sing".

mo

LUK

eprasa.pl b20c827262